



KINO FEMINA

Historia pewnego miejsca

stowarzyszenie
nowe horyzonty



Kino Femina, 2014

Al. Solidarności 115 (d. Leszno 35)

Fot. Ł. Bireta, 2014

KINO FEMINA

Historia pewnego miejsca.

**stowarzyszenie
nowe horyzonty**

RAZ W MIESIĄCU ZWYKLE O ARCHITEKTURZE

Historia i architektura kina „Femina” w Warszawie

Łukasz Tadeusz Wireta



Widok wejścia głównego
do kina „Femina”
Fot. Ł. Bireta, 2014

W dniu 21 września 2014 roku przy Al. Solidarności 115 (d. ul. Leszno 35, a w okresie 1948-1991: Al. Karola Świerczewskiego 115) w Warszawie po 76 latach działalności zamknęło swoje podwoje legendarne kino Femina. Wiele starych warszawskich kin po 1989 roku zostało zlikwidowanych, poprzez zmianę funkcji sali kinowej (Ślask – magazyn Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju, 1 Maj – market Marcpol itd.) lub przez wyburzenie całego budynku kina (Moskwa, W-Z, Praha, Skarpa). Jednak w przypadku likwidacji Feminy było najwięcej kontrowersji i protestów. Wydaje się, że działo się tak nie z powodu jakości architektury, ale przede wszystkim z powodu bogatej historii związanej z tym przybytkiem dziesiątej muzy.

Kino powstało, w zachowanej do dnia dzisiejszego w niezmienionym kształcie, wielkomiejskiej, modernistycznej kamienicy zaprojektowanej w 1935 roku przez architekta L. Gotfryda na zamówienie Dawida Bachracha. Był to wówczas budynek nowoczesny, o żelbetowej konstrukcji, która pozwoliła na wzniesienie siedmiu kondygnacji. Dach zbudowano na ręcznie nitowanych żeliwnych legarach. Budowa ciągnęła się jednak aż do 1939 roku, z powodu problemów budowlanych występujących na poziomie fundamentów – dwa domy przylegające do działki nie wytrzymywały konstrukcyjnie „podkopywania” i trzeba było wielokrotnie je wzmacniać. Dodatkowo zaprotestował proboszcz znajdującego



(fotografia po prawej stronie)
Kamienica Bachracha,
widok od strony ulicy, 1939 r.
zdz.: Domena Publiczna



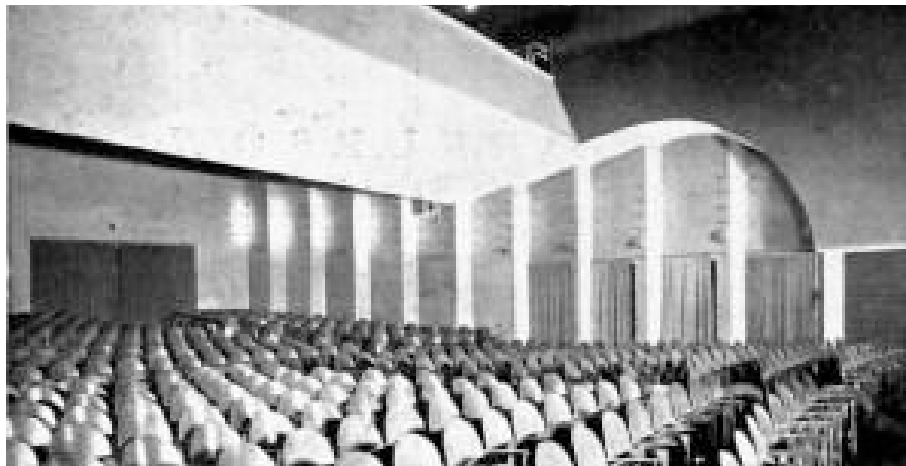
Kino „Femina” – widok ogólny sali w stronę kabiny projekcyjnej

wg. „Architektura”, 1964 r.

zdz.: Domena Publiczna

się naprzeciwko kościoła Najświętszej Marii Panny, twierdząc, że otwieranie takiego „przybytku rozpusty” tuż obok kościoła to świętokradztwo. Józef Hen twierdził jednak, że naprawdę duchownemu chodziło o to, że właścicielem kina był pan Bachrach.

Projekt kina Femina dla Dawida Barchracha wykonał w 1936 roku słynny warszawski architekt Juliusz Żórawski (był tu również kierownikiem budowy). Żórawski znany jest przede wszystkim ze swoich projektów efektownych, funkcjonalistycznych domów mieszkalnych. Jego autorskie obiekty jak kamienica Jana Wedla przy ul. Puławskiej 28; Dom cukrowni „Ciechanów”, al. Przyjaciół 3; czy tak zwany „Szkłany Dom” przy ul. Mickiewicza 34/36 zna chyba każdy, kto choć trochę interesuje się polską architekturą. Architekt ów miał na swoim koncie również kilka ciekawych projektów kinoteatrów. W 1938 r. napisał nawet artykuł – poradnik o zasadach budowy kinoteatrów. Femina była najpóźniejszym projektem tego typu jaki zrealizował.



Kino „Atlantic” – widok sali
projekcyjnej
wg. AiB, 1930
zdj.: Domena Publiczna



Widok nowoczesnego
pomieszczenia kasowego
w kinie „Atlantic”
wg. AiB, 1930
zdj.: Domena Publiczna

Wcześniej tj. w 1934 r. wykonał projekt kina Axi przy ul. Chmielnej oraz kina Roma przy ul. Elektoralnej. Największym sukcesem Żórawskiego w dziedzinie projektowania i realizacji sal kinowych był wykonany w 1929 r. wspólnie z Jerzym Sosnkowskim projekt nowoczesnego kina Atlantic, zbudowanego w kamienicy przy ul. Chmielnej 33 i wielokrotnie opisywanego w przedwojennej prasie.

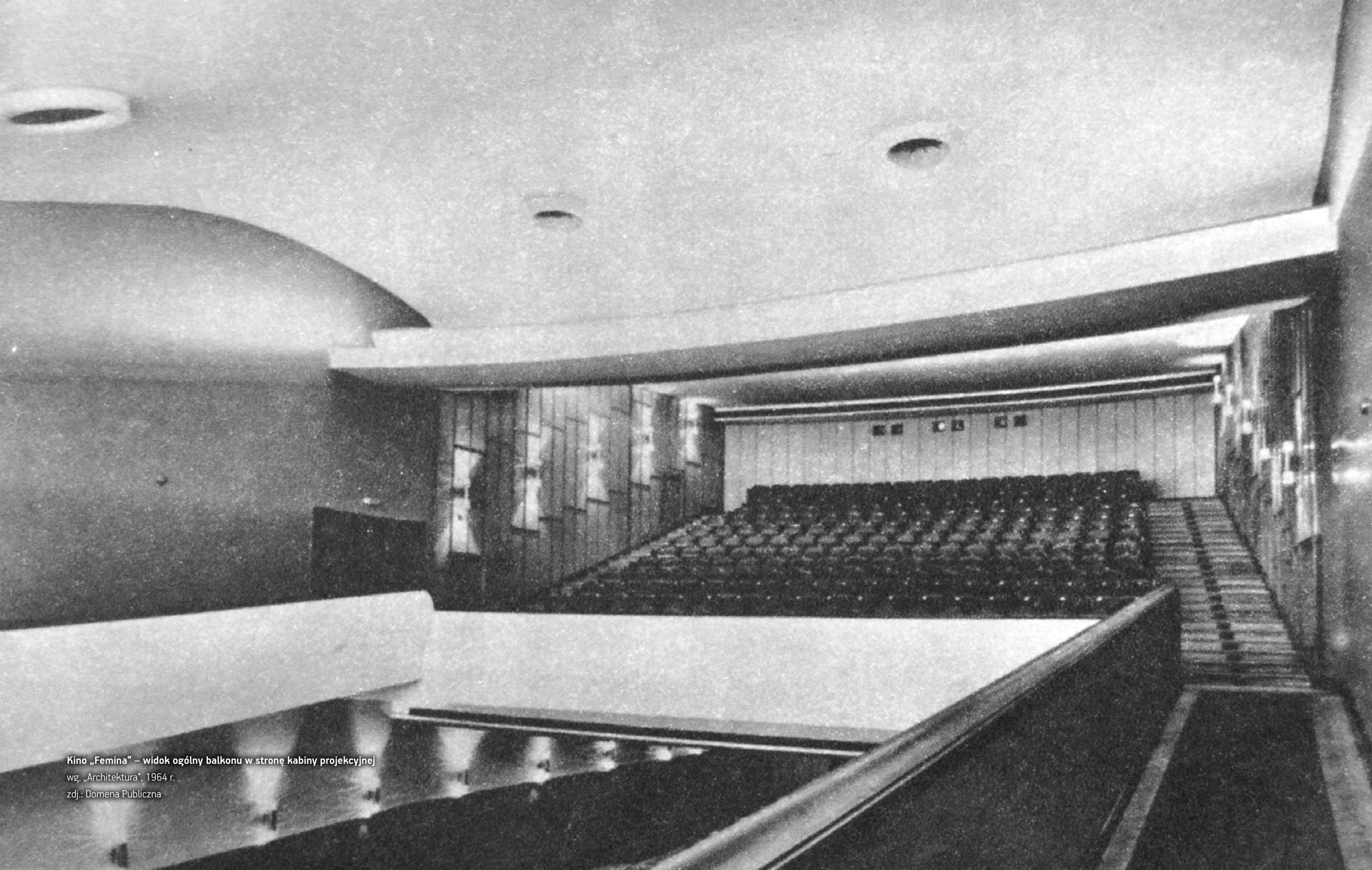
Kino Femina z widownią na 500 miejsc i o kubaturze 5 tys. m³ zostało uruchomione kilka miesięcy przed II wojną światową. Nie zachowały się niestety żadne zdjęcia obrazujące pierwotny wygląd wnętrza tego kina. Pozostały jedynie krótkie opisy. I tak, jak pisze Dariusz Błaszczuk, w swojej monografii dotyczącej twórczości J. Żórawskiego, niewygodna wąska działka, na której powstała Femina, zmusiła architekta do ciekawego rozwiązania przestrzeni kina. To znaczy z hallu kasowego na parterze przechodziło się do poczekalni na poziomie suterenu lub antresoli i stamtąd dalej na salę projekcyjną mając ekran z tyłu za sobą. Droga na znajdujący się na sali projekcyjnej balkon prowadziła antresolami rozmieszczonymi na ścianach bocznych na całej długości sali. Z kolei Jerzy S. Majewski w swoim artykule w „Gazecie Wyborczej”, o przedwojennych wnętrzach Feminy pisał, że była to architektura bardzo nowoczesna, o liniach śmiało tnących przestrzeń. Połyskująca chromowanymi metalami w strefie wejścia i holu. Z zewnątrz natomiast do kina zapraszał duży semaforowy neon, przymocowany do fasady kamienicy.

Powyższe opisy wnętrza są zgodne z ogólnym podejściem przedwojennych architektów do sztuki projektowania kin. Stano wówczas na stanowisku, że dziesiąta muza jest sztuką nową, więc można nie mieć w stosunku do niej żadnych skrupułów, dyktowanych koniecznością zachowania tradycji, dzięki czemu stała się ona najwdzięczniejszym tematem dla nowoczesnej architektury.

Śródmiejskie kino Femina, jak sama nazwa wskazuje, w pierwszym okresie działalności było nastawione głównie na żeńską publiczność. W programie dominowały melodramaty. W przedwojennej Warszawie o Feminie krążył wręcz prześmiewczy wierszyk – Baba, romans, cikliwa mina, każdy zgadnie, to Femina.

W czasie okupacji początkowo sala kina była klubem dla Niemców. Ulokowała się tam niemiecka rewia. W listopadzie 1940 r. kamienica z kinem znalazła się w obrębie warszawskiego getta – żydowskiej dzielnicy zamkniętej. Lokal kina został wtedy zaadoptowany na teatr muzyczny (uruchomiony 20 czerwca 1941 r.) i uznany największym reprezentacyjnym teatrem dzielnicy. Sala nowego teatru mogła wówczas pomieścić ponad 900 widzów.

Kilkanaście miesięcy działalności Feminy w getcie to najstojniejszy okres w historii istnienia tej placówki kultury. Teatr Femina prezentował wówczas przedstawienia w języku polskim i jidysz i stanowić miał kontynuację słynnych



Kino „Femina” – widok ogólny balkonu w stronę kabiny projekcyjnej
wg. „Architektura”, 1964 r.
zdj.: Domena Publiczna

przedwojennych kabaretów polskich Qui pro Quo i Morskiego Oka, w których pracował ówczesny kierownik muzyczny Feminy Iwo Wesby. Dyrektorem artystycznym teatru był Jerzy Jurandot, poeta, satyryk. Autor tekstów piosenek m.in. „Ada to nie wypada”, „Nie kochać w taką noc to grzech”. Scenę prowadził wspólnie z żoną aktorką Stefanią Grodzieńską, która grała na deskach teatru Femina wraz z innymi popularnymi artystami tamtych lat. Występowali tam między innymi: śpiewaczka Diana Blumenfeld, Wiera Gran, tancerka Franciszka Mannówna czy Marysia Ajzensztadt nazywana „słowikiem warszawskiego getta”. Funkcję dyrektora w teatrze pełnili kolejno: Josef Hirszfelf, Symcha Ryba i Mier Winder.

Femina w całej okupowanej Warszawie była wyjątkowym teatrem. Wbrew pozorom miała znacznie więcej wolności niż np. teatry po stronie „aryjskiej”, gdyż w getcie Niemcy nie interesowali się życiem kulturalnym Żydów. Oprócz komedii i widowisk rewiowych w Feminie były wówczas wystawiane głównie operetki, jednak odbywały się tam również koncerty symfoniczne oraz wystawiano dramaty.

Oprócz Feminy na terenie getta funkcjonowały jeszcze cztery teatry, były kawiarnie i kabarety. Niedaleko, przy ul. Leszno 2, działała kawiarnia Sztuka, w której grał Władysław Szpilman, a poeta Władysław Szlengel prowadził kabaret „Żywy dziennik”, będący kroniką getta.

Femina w czasie swojego krótkiego – bo rocznego zaledwie – istnienia jako teatr żydowski wystawiła 14 premier. Pierwszą premierą był „Batalion humoru”, do której teksty napisał Jurandot. W lipcu odbyła się premiera kolejnej rewii pt. „Szafa gra”, która składała się z szeregu skeczów, piosenek i tańców. Wystąpiły w niej Diana Blumenfeld i Franciszka Mannówna. We wrześniu grano nową wersję operetki „Księżniczka czardasza”. W styczniu 1942 r. widzowie mieli okazję zobaczyć sztukę „Miłość szuka mieszkania”. Tekst utworu autorstwa Jurandota zachował się do dziś w Archiwum Ringelbluma. Sztuka cieszyła się dużą popularnością. Zanurzona w realiach getta, w którym było potworne zagęszczenie, nikt nie dysponował własnym mieszkaniem i żył z sublokatorami, czy sublokatorami sublokatorów. Dwa małżeństwa spotykają się w jednym mieszkaniu. Dochodzi między nimi do rozszad i różnych erotycznych gier.

Z poważniejszego repertuaru w Feminie w marcu 1942 r. odbyła się premiera dramatu „Matura” w reżyserii Jonasza Turkowa z Dianą Blumfeld w roli głównej. Ostatnim przedstawieniem granym w Feminie była operetka „Bajaderka” w czerwcu 1942 r. Teatr przestał działać w lipcu 1942 r. kiedy rozpoczęła się wielka wywózka mieszkańców getta do obozu zagłady w Treblince. Wielu artystów występujących w teatrze Femina jak np. wspomniana Marysia Ajzensztadt zostało wtedy zamordowanych.

Po wyludnieniu getta Niemcy wykorzystali opuszczony teatr na magazyn. Następnie po ostatecznej likwidacji getta i przyłączeniu znacznej części ul. Leszno do „aryjskiej” strony Warszawy (w kamienicy zamieszkali Polacy) do Feminy pod koniec 1943 r. przeniósł się koncesjonowany teatrzyk rewiowy Figaro. Opustoszałą salę zajął Janusz Ściwiarski, który przeniósł Figaro z ul. Marszałkowskiej 81 B. Inauguracyjną premierą w nowej siedzibie była rewia „Pierwsza Wyborowa”. Spektakl reżyserował Jerzy Liedtke. „Nowy lokal Figara jest obszerny, ma oryginalne wejście na widownię – pod sceną, lecz wadą sceny jest jej zbyt wysokie położenie” – pisał na początku 1944 r. gadzinowy „Nowy Kurier Warszawski”. W teatrzyku Figaro zagrano potem kolejną rewię (premiera: 8 stycznia 1944 r.) pt. „To nie żarty”.

W sali Feminy w czasie Powstania Warszawskiego chronili się mieszkańcy okolicznych domów, ukrywano także Żydów ocalałych z zagłady getta.

Kamienica, w której mieścił się teatr przetrwała wojnę (po obu jej stronach wzniesiono nowe budynki). Budynek był osmolony i ostrzelany, ale na jego fasadzie w 1945 r. wciąż wisiał przedwojenny semaforowy neon Femina. Jednak Femina nie odrodziła się od razu. Lokal szybko znalazł nowych użytkowników. O względnie dobrym stanie kina informował na początku 1948 r. „Ekspres Wieczorny”: „Jeden duży lokal kinowy z parterem i balkonami znajduje się przy ul. Leszno nr 35. Do dziś przechował się szyld reklamowy z nazwą kina Femina. [...] Sala została na razie wynajęta na skład papieru, ale termin wynajmu kończy się wkrótce. Dom uległ tylko małemu zniszczeniu, a położone w oficynie kino przetrwało nienaruszone. Już po wojnie okoliczni mieszkańcy wynieśli posadzki na opał oraz zabrali krzesła. Podobno, gdyby dobrze poszukać, część krzeseł kinowych dałaby się jeszcze odnaleźć. Koszty remontu posadzki oraz doprowadzenia wielkiego budynku kinowego do stanu używalności są minimalne”. Trzy lata po wojnie nie było więc mowy o powrocie w to miejsce teatru. W budynku wówczas utworzono magazyny materiałów potrzebnych do odbudowy Warszawy. Szybko jednak zaczęto domagać się przywrócenia Feminie jej pierwotnego przeznaczenia. W początkach sierpnia 1947 r. na łamach „Robotnika” pojawiły się żądania remontu Feminy, zamiast wznoszenia kosztownej wytwórni filmowej przy ul. Chełmskiej.

Bezpośrednio po wojnie w zniszczonej Warszawie było czynnych sześć kin (w tym wspomniany wcześniej Atlantic). Wówczas rozpoczęto akcję budowy zupełnie nowych sal kinowych w budynkach wolnostojących (jak np. kino Moskwa, W-Z, Ochota) o wyglądzie zewnętrznym pozwalającym na łatwe odczytanie układu funkcjonalnego (Femina natomiast była wkomponowana w zabudowę o innym przeznaczeniu, więc nie interesowano się wtedy tym miejscem). Te nowe inwestycje powstawały jednak w osamotnieniu. Kina nie



Kino „Femina” – poczekalnia
wg. „Architektura”, 1964 r.
zdj.: Domena Publiczna

stały się elementami ośrodków usługowych i ten właśnie fakt powodował z czasem niechęć lokalizowania kin w odrębnych budynkach. Po okresie pierwszeństwa kin wolnostojących w drugiej połowie lat 50. zaczęto lansować w centrum miasta kina „wbudowane”. Poszukiwano wtedy programów użytkowych dla parterów dostępnych bezpośrednio z ulicy (brakowało w centrum miasta tak zwanej architektury przyziemi). Kino Femina idealnie trafiło w te potrzeby. W nowopowstających wówczas kinach „wbudowanych” (jak np. Luna), stosowano takie samo rozwiązanie jak w Feminie, to znaczy przy wkomponowywaniu w blok mieszkalny zasadnicza kubatura kina, jaką stanowiła widownia z poczekalnią, usytuowana była w głębi działki. Kina takiego typu projektowane były w okresie, w którym istotną wagę zaczęto przywiązywać do wyglądu budynku od strony ulicy, natomiast wygląd dziedzińca stanowił, jak przed wojną, czynnik drugorzędny.

Femina odbudowana już jako kino w drugiej połowie lat 50. choć ze zmniejszoną widownią (635 miejsc), była jednym z warszawskich tak zwanych zeroekranów, czyli premierowych. Kino Femina otwarte na nowo, zgodnie z notką informacyjną ze „Stolicy” 19 stycznia 1961 r., w okresie tak zwanej małej stabilizacji. Zostało ono przebudowane w oparciu o założenie istniejącej przedwojennej sali widowiskowej. Ówczesne wnętrza zaprojektował architekt Kazimierz Urbanowicz. Sala kina mogła wówczas pomieścić 635 widzów. W latach 70. kino to było zaliczane do tzw. kin I kategorii.

Przy Feminie i innych tego rodzaju kinach „wbudowanych” przedmiot zainteresowania stanowiły więc jedynie wnętrza. W otwartym na nowo kinie przy ówczesnej Al. Świerczewskiego, zgodnie z fotografiami zamieszczonymi w czasopiśmie „Architektura”, sala widowiskowa była obniżona w stosunku do wejścia, co wynikało z konieczności obniżenia gabarytu zewnętrznego sali w stosunku do okien górnych kondygnacji obiektu, w które kino zostało wkomponowane.

Nowy efekt zaprojektowany przez Kazimierza Urbanowicza osiągnięty został poprzez roboty typu adaptacyjnego, operujące efektami nie konstrukcyjnymi ale dekoracyjnymi. W sali kinowej pojawia się w układzie światła w suficie, często stosowany w architekturze wewnątrz lat 50. i 60., motyw perforacji (rozwiązanie światła w formie rozrzuconych punktów świetlnych). Wnętrza dwóch poczekalni posiadały wystrój bardziej efektowny, z licznymi elementami dekoracyjnymi, natomiast dwupoziomowa sala widowiskowa wykonana została z większym umiarem i stanowiła jednorodne wnętrze o stonowanej kolorystyce. Kino uzyskało wówczas również nowy uliczny neon o dynamicznym, horyzontalnym kształcie.

(fotografia po prawej stronie)

Kino „Femina”

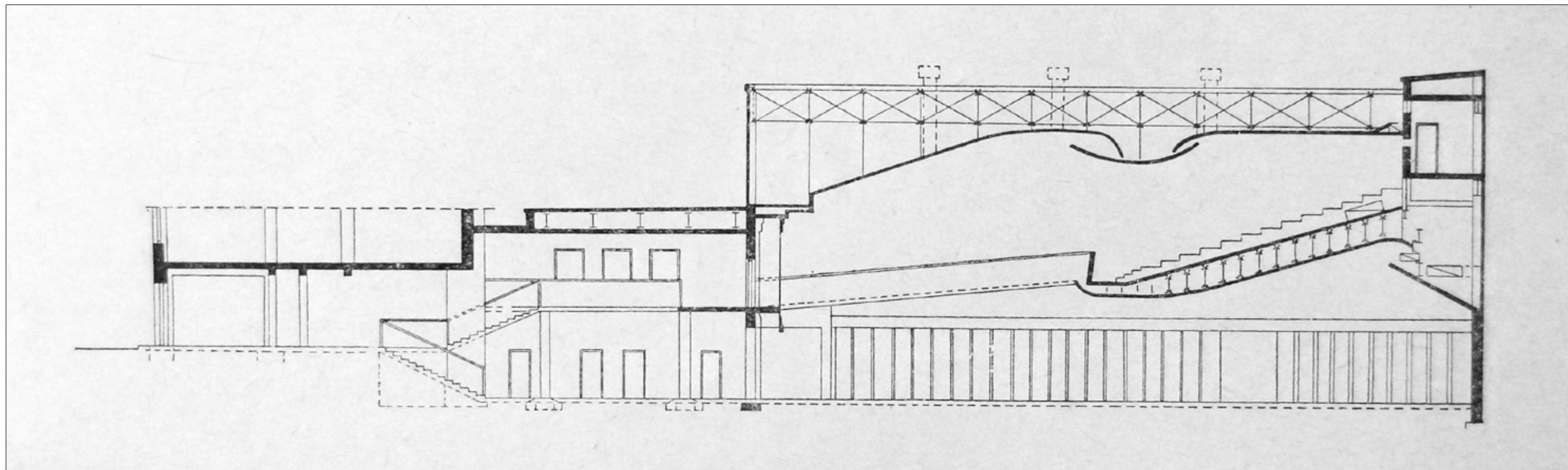
– fragment poczekalni

wg. „Architektura”, 1964 r.

zdj.: Domena Publiczna

W latach 80. w kinie odbywały się popularne Konfrontacje Filmowe, gdzie prezentowano nagrodzone filmy ze świata, które potem nie zawsze trafiały do szerszego obiegu.





Przekrój kina „Femina”, 1961

wg. „Architektura”, 1964 r.

zdj.: Domena Publiczna

Kino Femina w swoim kształcie z drugiej połowy lat 50. bez większych zmian dotrwało do końca epoki PRL. Po 89 roku w placówce pojawiły się poważne problemy finansowe. Swego rodzaju paradoksem było to, że owe problemy okazały się finalnie atutem Feminy. Pojawili się prywatni inwestorzy, którzy podjęli ryzyko przebudowy kina, nadania mu nowej jakości, co w sytuacji „starej” Feminy było jedyną szansą i ratunkiem. Ponadto w latach 90. kina jednosalowe stawały się przeżytkiem. Wielkie kina jednosalowe, które niegdyś były dumą PRL, nie spełniały już oczekiwań widzów i potrzeb dystrybutorów. Rynek kinowy dynamicznie rozwijał się, pojawiły się nowe prywatne firmy dystrybucyjne jak: Syrena, Forum, Gutek Film. Potrzebne były nowoczesne, komercyjne kina wielosalowe, z możliwością grania seansów co godzinę, a nawet częściej.

Ówczesny właściciel kina – Państwowa Instytucja Filmowa „MaxFilm” – zawiązał spółkę z ABC Holding i Echo Cinema, by uratować podupadającą Feminę. 24 kwietnia 1994 r. odbył się ostatni seans w „starej” Feminie przed przebudową kina w nowoczesnym stylu.

Autorami ówczesnej przebudowy kina byli architekci Tadeusz A. Żera i Jacek Nalejowski, którzy od 1993 r. prowadzili pracownię projektową J&T Partner Projektowanie i Realizacja Inwestycji, ale jako architekci pracowali już od lat 80. (m.in. przy projektowaniu warszawskiego hotelu Marriott). Są autorami rewitalizacji stołecznych zabytków: hotelu Polonia i kamienicy Lipińskich. Według ich projektów powstały m.in. budynek biurowy Banku Śląskiego; siedziba firmy Polskie Nagrania; biurowiec IO-1 – wszystkie w Warszawie, domy mieszkalne oraz oprócz „Feminy” wiele innych kin ulokowanych w galeriach handlowych.

Architekci stworzyli dość nudne w swoim wyrazie wnętrza z czterema mniejszymi salami. Dawną salę kinową Feminy przepołowiono w poziomie, tak że z balkonu zrobiła się oddzielna – największa w kinie sala. Dokonano radykalnej przebudowy i modernizacji kina, w dużej mierze zacierając jego przedwojennego kształt nadany jeszcze przez Juliusza Żórawskiego i socmodernistyczny Kazimierza Urbanowicza. Zachowano jednak oryginalne ściany z cegły i unikalną konstrukcję żeberkową dachu. W praktycznie niezmienionej formie pozostał również hall kasowy i antresola stanowiąca po przebudowie, wejście do dwóch sal projekcyjnych C i D.

Przebudowa kina ciągnęła się jednak ponad dwa lata. Z powodu braku pieniędzy ówczesny właściciel kina termin oddania do użytku przesuwiał siedem razy. Koszt przebudowy wyniósł ponad 2 mln dolarów. Ostatecznie 21 czerwca 1996 r. rozpoczął działalność pierwszy polski multipleks – czterosalowe kino Femina. W salach kina jednocześnie filmy mogło oglądać wówczas 572 widzów. Wszystko



Kino „Femina”, 1945 r.
zdj.: Domena Publiczna

co w owym czasie było najlepsze jakościowo w wyposażeniu kin, znalazło się w Feminie. Sale były klimatyzowane, posiadały lotnicze fotele, dźwięk Dolby Stereo Digital autorsko zaprojektowany, perełkowe ekrany. Zainstalowano nowoczesne projektory. Powstał bar kinowych. Jerzy Kowalski, prezes Echo Cinema w prasie wyjaśniał: „W Feminie zastosowano najlepsze na świecie materiały z polskimi atestami, najlepszą technikę nagłośnienia i projektory. Nasz multipleks będzie modelowym kinem”. I tak też było. Femina dała początek nowej generacji kin w Warszawie i w Polsce. Firmy, które decydowały się otworzyć swoje kina brały Feminę za wzorzec współczesnego kina. Femina stała się znakiem jakości wskazującym, że oto rozpoczęła się nowa era w dziejach polskiego kina, że od tej pory obowiązywać będą nowe standardy w budowie i wyposażeniu kin. Spełniła rolę pomostu technologicznego, była zapowiedzią tego co miało dopiero nadejść w kinotechnice w Polsce. Była pierwszym w Polsce i Europie Wschodniej kinem wielosalowym, które w niczym nie ustępowało kinom zachodniej Europy.

Projekt przebudowy Feminy bardzo dobrze spełniał wymogi nowoczesnego kina. Zastosowane rozwiązania, w tym aranżacja wnętrza, czyniło Feminę kinem kameralnym, bez całego późniejszego zgietku kin wielosalowych. Innym ważnym atutem Feminy było to, iż do kina przychodziło się wprost z ulicy. Sale kinowe były blisko, bo zaledwie kilka, kilkanaście metrów od wejścia głównego. Nie było konieczności kluczenia po korytarzach jak w nowych kinach zaprojektowanych w galeriach handlowych.

Kino w 1996 r. uzyskało nowe życie. Wysoki standard kina sprawiał, że stało się niezwykle popularne i codziennie oblegane przez widzów. Jak mówił w 2001 roku kierownik kina Edward Durys: „Dopiero po inwazji multipleksów zaczęliśmy normalnie pracować. Zostaliśmy odciążeni i nie ma już problemów z kolejkami i kupnem biletów”.

W szczytowym roku popularności tj. 1997 r. w kinie Femina filmy obejrzało 685 tys. widzów! Kino zostało wówczas wpisane do Księgi Rekordów Guinnessa jako najczęściej odwiedzane przez widzów kino. W 2000 r. już 425 tys., a średnie wypełnienie kina wynosiło wówczas 30%, podczas gdy w multipleksach 17-20 %. W ostatnich latach działalności Femina miała około 200 tys. widzów rocznie. Najdłużej grany film w Feminie był „Pan Tadeusz” Andrzeja Wajdy. Nie schodził z ekranu przez 2 lata. Natomiast rekord frekwencji pobiło „Ogniem i Mieczem”. Obejrzało je w Feminie 117 tys. osób. Po pierwszym okresie typowo komercyjnym, po kilku latach Femina w sposób naturalny „poszła” w stronę kina art housowego i idealnie sprawdziła się w nowej roli – wielosalowego kina studyjnego.

W 2008 r. odbyło się niezwykle wydarzenie. Z okazji 65 rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim do Warszawy przyjechała Izraelska Orkiestra Symfoniczna. Oprócz dwóch oficjalnych koncertów Izraelczycy dali też

w Feminie zaimprovizowany nocny występ kameralnych składów zespołu w hołdzie zmarłemu artyście z warszawskiego getta.



Kino „Femina”
– wejście do kina, 1964 r.
zdj.: Domena Publiczna

Kino w kolejnych latach zmieniało właścicieli, a to nieodmiennie oznaczało kłopoty. Mimo takiej bogatej historii tego miejsca spadkobiercy po Dawidzie Barchrachu, którzy odzyskali kamienicę przy Al. Solidarności, wymówili kinu umowę najmu. Przedstawiciel spadkobierców tłumaczył to względami ekonomicznymi. Spadkobiercy rozmawiali wówczas z prowadzącą kino siecią Helios (Centrum Filmowe „Helios” S.A.). Jednak Helios nie był w stanie płacić podwyższonych stawek najmu, których oczekiwali spadkobiercy po Barchrachu. Satysfakcjonujące kwoty zaproponował koncern Jeronimo Martins Polska S.A. Na wniosek sieci dyskontów Biedronka złożony w 2012 r. władze dzielnicy Śródmieście wydały jesienią 2013 r. oburzącą decyzję o pozwoleniu na przebudowę i zmianę użytkowania części budynku zajmowanego przez kino Femina. Urzędnicy wyjaśniali potem opinii publicznej, że mieli związane ręce, gdyż obiekt jest własnością prywatną, a dla tej części Śródmieścia w Ratuszu nie był uchwalony plan zagospodarowania przestrzennego, w którym można by zawrzeć zapis, iż to miejsce (Femina) może być przeznaczone jedynie na cele kulturalne.

Informacja o likwidacji kina i jego zamianie na dyskont wzbudziła szerokie protesty. Pracownicy kina i internauci zbierali podpisy za zachowaniem Feminy. Do akcji na Facebooku „Ratujmy kino Femina” dołączyło ponad 8 tysięcy osób. W obronie kina organizowano uliczne happeningi. Przeciwno zamknięciu protestowali twórcy kultury, społecznicy, a nawet politycy, w tym słynny scenograf Allan Starski, Halina Szpilman wdowa po Władysławie

Szpilmanie, varsavianista Jarosław Zieliński, aktorka Joanna Szczepkowska, ówczesna wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka czy stowarzyszenie Miasto jest Nasze.

Pod presją społeczną właściciel Biedronki zmienił koncepcję. Obrońców Feminy uspokajał zapowiedzią urządzenia nad sklepem sali kinowej. Chciał jednocześnie otworzyć sklep i zachować kino. Nowa sala kinowa na 100 widzów miałyby znaleźć się na piętrze rozbudowanego zaplecza kamienicy. Do kina prowadziłoby osobne wejście. Przeciwnicy tego rozwiązania nazywali mającą powstać salę kinową ledwie protezą kina. Śródmiejscy urzędnicy zobowiązali nowego inwestora, by uzyskać opinię stołecznego konserwatora zabytków na rozbudowę dyskontu o salę kinową. Urzędnik nie zgodził się na to. Przekonywał, że przebudowa, której elementem byłoby podniesienie stropu o nieco ponad metr „zatarłoby historyczną bryłę budynku”. Kamienica była w gminnej ewidencji zabytków. Można dziś przypuszczać, że brak stanowczej reakcji w obronie Feminy ze strony stołecznego konserwatora zabytków był paradoksalnie spowodowany także efektami przebudowy kina z lat 1994-1996. Wtedy zatraciło ono większość wartych zachowania, historycznych elementów architektonicznych.

W 2014 r. spółka Jeronimo Martins Polska podała w oświadczeniu dla „Rzeczypospolitej”, że nadal pracuje nad rozwiązaniem, które pozwoli na współistnienie funkcji kulturalnej z handlową. Ostatecznie w 2016 r. spółka poinformowała opinię publiczną, że „realizacja projektu dwufunkcyjnego w miejscu dawnego kina okazała się niemożliwa”.

Symbolicznym pożegnaniem Feminy była premiera wspomnianego przebojowego spektaklu „Miłość szuka mieszkania” autorstwa Jerzego Jurandota. Sztuka wybrzmiała na deskach Feminy po raz pierwszy od czasów wojny, a zarazem ostatni. Spektakl zorganizowało stowarzyszenie Miasto Jest Nasze, a wystawili go trzy razy aktorzy teatru EKIPA. Spektakl można było obejrzeć 19, 20 i w niedzielę 21 września 2014 r., która była jak wspomniałem na początku ostatnim dniem działania kina. Natomiast dramatyczne „Miasto 44” w reżyserii Jana Komasy to ostatni film wyświetlony w historii Feminy.

Od 30 września 2014 r. użytkownikiem nieruchomości zostało oficjalnie Jeronimo Martins Polska. 23 października 2014 r. rozpoczęły się roboty związane z przebudową i fizyczną likwidacją kina. Nowa Biedronka ruszyła 22 grudnia 2016 r. Tym sposobem kapitalizm znowu wygrał z sentymentami.

Po kultowym niegdyś kinie pozostały neon z lat 90., tablica pamiątkową, oraz nazwy przystanków komunikacji miejskiej, stojących przy sąsiadującym z nim skrzyżowaniu Al. Solidarności i Al. Jana Pawła II.

Warto dodać na koniec, że wspomnianą wyżej tablicę pamiątkową odsłonięto w 20 czerwca 1991 r. w 50. rocznicę utworzenia teatru i sali koncertowej Femina. Upamiętnia ona tragiczne losy artystów występujących w warszawskim getcie. Tablicę umieszczoną wówczas w holu kina odsłaniał sam Władysław Szpilman. Powstała staraniem fundacji Muzeum „Umschlagplatz”. Tablica ta z czasem „utoneła” pośród plakatów reklamujących kolejne filmy. Po otwarciu Biedronki została ona wyeksponowana dużo lepiej niż w latach 90. W wyodrębnionej przestrzeni przedsiionka dyskontu ze ścianami z nieotynkowanej cegły, które budzą skojarzenie z murem getta. Dodatkowo są tam również dwie plansze ze zdjęciami wnętrza Feminy z lat 60. Zaaranżowano coś w rodzaju miejsca pamięci po dawnym kinie. Jednak jak słusznie zauważył Tomasz Urzykowski w „Gazecie Wyborczej” nawet najbardziej udana aranżacja nie jest w stanie przysłonić zniknięcia Feminy z kulturalnej mapy stolicy i zstąpienia kina o takiej historii banalnym supermarketem. Femina przetrwała wojnę, PRL i ćwierć wieku III RP. Była najstarszym warszawskim kinem działającym nieprzerwanie pod tym samym adresem. W doświadczonej przez historię Warszawie to olbrzymia wartość, której nie zrównoważył oryginalnie urządzony kącik pamięci.

Bibliografia:

Teksty drukowane:

- D. Błaszczuk, Juliusz Żórawski. Przerwane dzieło modernizmu, Warszawa, 2010, s. 68, 69;
- B. Engelking, J. Leociak, Getto Warszawskie. Przewodnik po nieistniejącym mieście, 2001, s. 547-551;
- W. Geppert, Kina warszawskie, „Architektura”, 1964, nr 5, s. 179-196;
- J.S. Majewski, Femina. 76 lat historii, „Gazeta Stołeczna”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 19.09.2014, s. 14-15;
- St. Marzyński, O jednym z nowych kinematografów warszawskich, „Architektura i Budownictwo”, 1930, nr 7, s. 246-248;
- T. Mościcki, Adieu, Femino!, „Stolica”, nr 1-2, 2017;
- T. Urzykowski, Getto wisi koło Biedronki, „Gazeta Stołeczna”, dodatek do „Gazety Wyborczej”, 04.01.2017.
- J. Żórawski, Kinoteatry, Kalendarz Przeglądu Budowlanego, 1938, T. 1, s. 471-480;
- Wykaz zatwierdzonych budowli, „Przegląd Budowlany”, 1936, nr 12, s. 535.

Teksty niedrukowane:

- Ł. Bireta, Wywiad z Andrzejem Wójtowiczem, 11.2021.

Teksty opublikowane w Internecie:

- sztetl.org.pl, Kino Femina w Warszawie (Al. Solidarności 115), <https://sztetl.org.pl/pl/miejscowosci/w/18-warszawa/116-miejsca-martyrologii/52304-kino-femina-w-warszawie-al-solidarnosci-115>;
- www.newsweek.pl, Biedronka zamiast kina. „Femina” znika z mapy Warszawy, <https://www.newsweek.pl/kultura/biedronka-zamiast-kina-femina-w-warszawie-kultura-a-finanse/4rpvgr8>, 19.09.2014.



Kino „Femina” – widok od strony podwórza,
wyburzanie zasadniczej bryły budynku
Fot. Edward Durys, 2014

TADEUSZ ZERA / JACEK NALEWAJSKI

Kino Femina w Warszawie

Warszawa

Idea lub – jak kto woli – konieczność budowy „multiplexów” dotarła do Polski.

Na świecie istnieją od lat i święcą finansowe triumfy obiekty kinowe połączone z gastronomią, salonami gier automatycznych. miejscami zabaw dla dzieci i nawet sklepami. Obliczone na porę tysięcy widzów - kontynuują obyczajowość po trosze jarmarków, po trosze wesołych miasteczek. Zwykle zlokalizowane na obrzeżach miast, jak centra handlowe przyciągają klientów całymi rodzinami. Zazwyczaj wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt i prześcigają się w nowinkach technicznych. Ich zaplecza, w pogoni za obniżką kosztów. Przypominają zautomatyzowaną fabrykę obsługiwaną przez nieliczny personel, wsparty przez barmanów, hostessy, bileterów i instruktorów gry „jednorękim bandytą”. Hałaśliwe tłumne, pełne jarmarcznego wigoru multiplexy nie są tymi kinami sprzed lat - przytulnymi, pełnymi skupienia, gdzie nawet w foyer mówiło się półgłosem. Tamte pozostały w centrum miast, gdzie w parterach wolno stojących pawilonów bądź wtopionych w podwórza i partery kamienic próbują dotrzymać kroku konkurencyjnym multiplexom. Adoptując na kolejną salkę kinową każde pomieszczenie w piwnicy czy wygospodarowane z dawnego, reprezentacyjnego hallu, widzą w różnorodności i wielkości oferty repertuarowej szansę dla siebie. Prowadzona w Polsce statystyka średniej frekwencji w salach kinowych już od dawna wskazywała na wyższy wskaźnik sprzedających się miejsc w kinach dwusalowych niż w jednosalowych. Te ekonomiczne aspekty zachęciły wielu właścicieli Kin do rozważenia możliwości przebudowy posiadanych obiektów. Jako pierwszy dokonał tego oraz wykorzystał swą szansę inwestor i współwłaściciel kina Femina.

Pierwsze analizy przeprowadzono na przełomie lat 1993-1994. Podstawowym problemem tych prac było przerobienie marzeń na prozę takiej a nie innej lokalizacji obiektu, przy braku doświadczeń i lokalnych wzorców takiej przebudowy. Historia kina Femina rozpoczęła się w okresie międzywojennym. Przez mały hall wejściowy, zlokalizowany w parterze budynku mieszkalnego, wchodziło się przez łącznik mieszczący foyer do sali głównej. Halowy budynek, wciśnięty pomiędzy zabudowę biurowca i budynki mieszkalne, mieścił salę widowiskową z parterem i balkonem o łącznej liczbie około 650 miejsc. Układ funkcjonalny i przestrzenny kina - bardzo typowy dla okresu, w którym powstał - był chętnie stosowany zarówno w latach międzywojennych (warszawskie Palladium), jak i w dobie socrealizmu (m.in. kina: Luna, Wars, Bajka w Warszawie).

Etap pierwszy

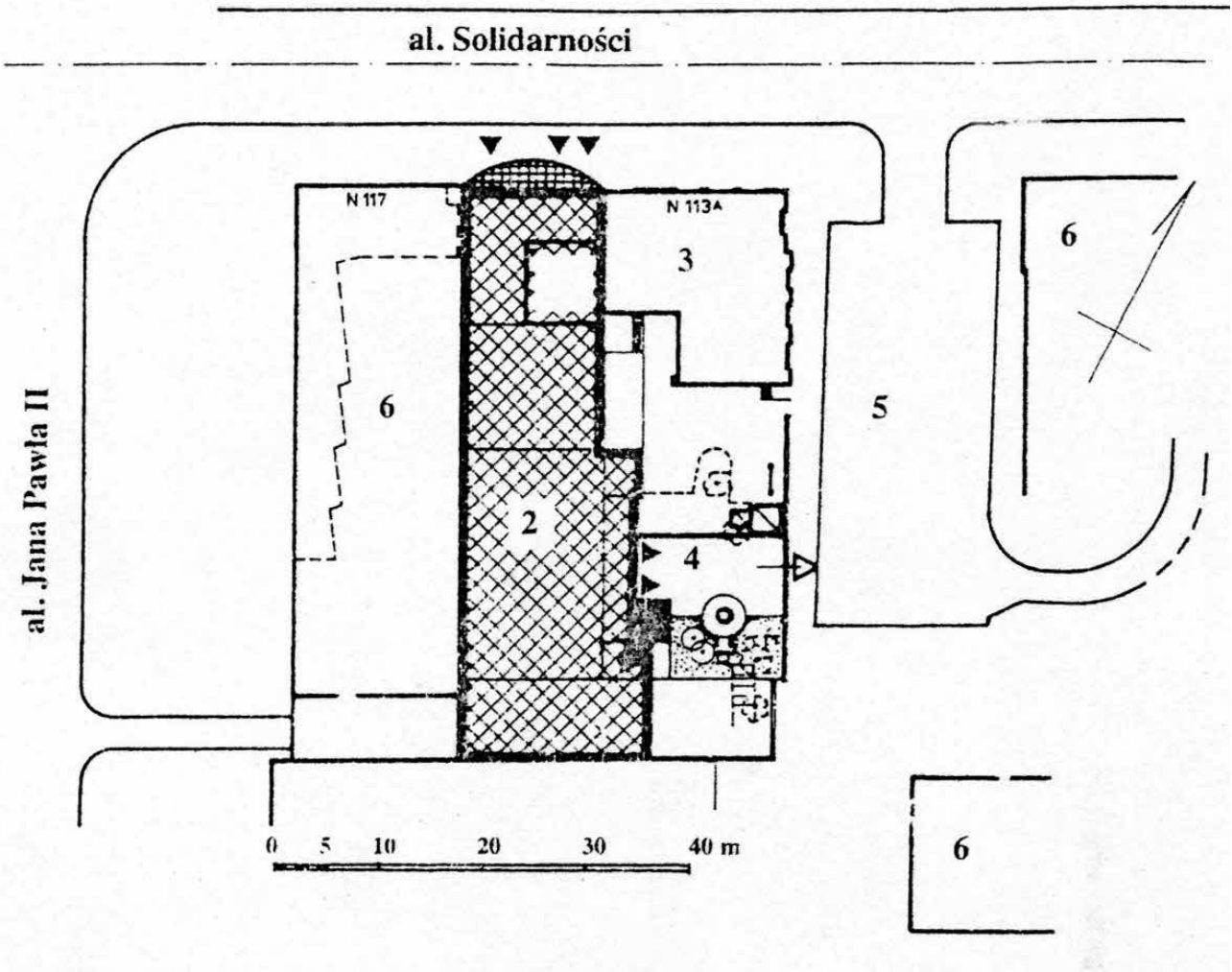
Modernizacja i prace projektowe przebudowy kina ruszyły jednocześnie w sierpniu 1994 roku i zakończyły się na przełomie listopada i grudnia tegoż roku. Powstały wtedy cztery sale kinowe w kubaturze dawnej hali. Nie naruszono ceglanej konstrukcji ścian ani stalowych dźwigarów niosących żelbetową kolebkę dachu. Hall wejściowy i dwukondygnacyjne foyer pozostało bez zmian. Od strony podwórza, w miejscu dawnych wentylatori powstała nowa centrala klimatyzacyjna.

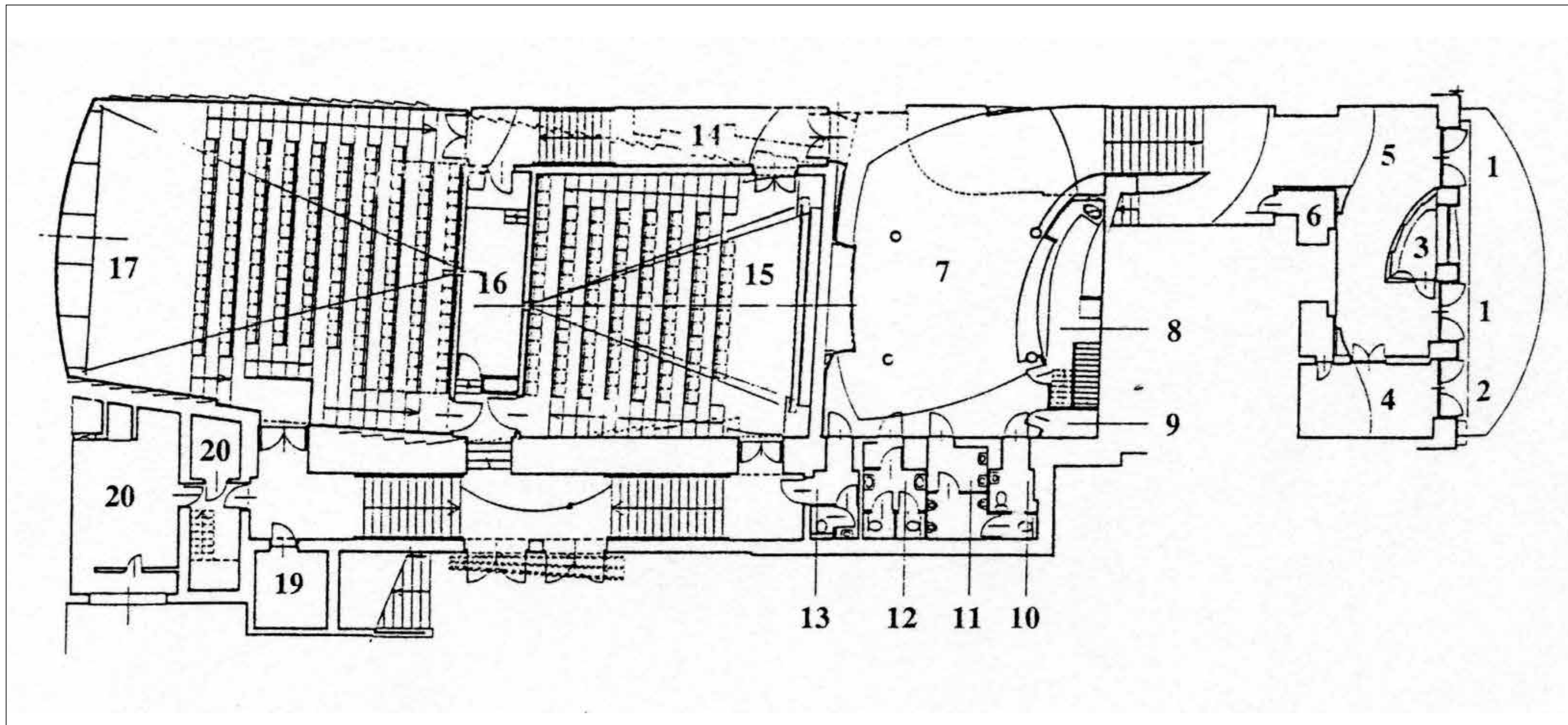
W okresie 4 - 5 miesięcy zrealizowano przyjęty program przebudowy, to jest sale dla ogółu 566 widzów, inne pomieszczenia klimatyzowane, kabiny projekcyjne przystosowane dla najnowocześniejszego nawet sprzętu projekcyjnego.

Plan sytuacyjny

Legenda:

1. wejście
2. budynek kina
3. budynek mieszkalny
4. dziedziniec zewnętrzny – wyjście
5. parking
6. budynek sąsiedni





Rzut parteru.

Legenda

1. wejście do kina
2. wejście do sklepu ABC Holding
3. kasa
4. sklep
5. hall wejściowy
6. pomieszczenie gospodarcze

7. foyer
8. bufet
9. pomieszczenie techniczne
10. toaleta dla niepełnosprawnych
11. toaleta męska
12. toaleta damska
13. przejście służbowe
14. korytarz

15. sala A
16. kabina operatora
17. sala B
18. korytarz wyjściowy
19. pomieszczenie gospodarcze
20. pomieszczenie techniczne

W projekcie przyjęto standardowe rozwiązania widowni sal z dużymi ekranami (wzięto się to z rezygnacji z tak zwanego wykresu widoczności) uzyskując rzędy szerokości 105 centymetrów brutto przy stałym podniesieniu stopnia wynoszącym 21 centymetrów. Umożliwiło to nie tylko zachowanie dobrej widoczności ale również umieszczenie krat wentylacyjnych w stopniach widowni, stworzyło poza tym przestrzeń funkcjonalną dla foteli klasy europejskiej i przyczyniło się do unifikacji robót budowlanych. Prace prowadzone z ogromną precyzją wykonawczą zakończono na etapie poprzedzającym roboty wnetrzarskie wystroju sali i hallu kina.

Etap drugi

Prace wnetrzarskie wznowiono w połowie grudnia 1994 roku – z nowym spojrzeniem i znajomością realizacyjnych możliwości. Blisko roczna przerwa pomiędzy pierwszym etapem a dniem podjęcia prac wykończeniowych pomogła tak inwestorowi, jak i projektantom budynku w konkretyzacji przyjętych standardów.

W niewielki powierzchniowo hall wejściowy i foyer wprowadzono funkcje już dziś podstawowe w kinie - kasy z komputerowym systemem sprzedaży i rezerwacji miejsc. Trzystanowiskowa kasa może obsługiwać klientów również na zewnątrz. Zaprojektowana w układzie ladowym, a nie boksów kasowych, jest przystosowana do informacyjnej, wielostanowiskowej obsługi festiwalu, premier, seminariów. Przy hallu wejściowym znajduje się mały sklepik, dostępny zarówno z hallu kina, jak i z ulicy. W obu foyer mieszczą się barki, a same pomieszczenia przystosowano do organizacji wystaw i pokazów.

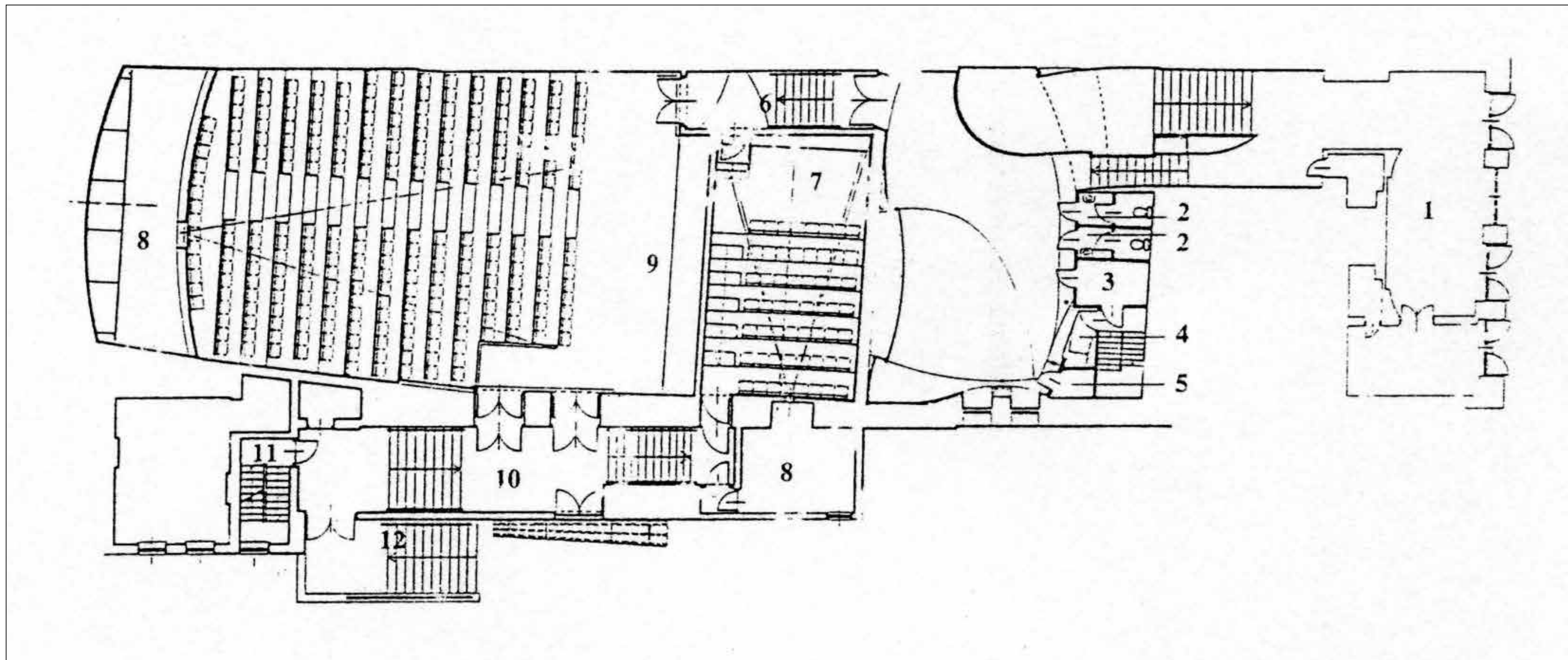
Sale kinowe wyposażono w najnowocześniejszy system Dolby – Stereo i Dolby digital, jako jedyne z pierwszych sal kinowych w Polsce. Zastosowano najnowocześniejsze perełkowe ekrany firmy Harknes oraz fotele firmy Figuer o wysokich walorach użytkowych. Generalną zasadą nowego składu grupy inwestorskiej było zastosowanie użytkowo wysokich standardów materiałowych i sprzętowych tam, gdzie decydowało to o jakości pracy bądź odbioru obiektu przez użytkownika. Zapewniono maksymalne bezpieczeństwo widzów. Zapewniono maksymalne bezpieczeństwo widzów. Obiekt wyposażono w instalację czujek dymowych sygnalizacji pożaru i sprzężoną z nią wentylację oddymiania. Całość obiektu podzielono na trzy, niezależnie chronione strefy pożarowe, oddzielone od siebie drzwiami pożarowymi o godzinnej odporności ogniowej. Wyjście ewakuacyjne wyposażono w system antypanikowego otwierania.

Kino Femina, 1994
Pierwszy etap remontu
– demontaż wyposażenia sali:
foteli i konstrukcji ekranu
Fot. własna, 1994



Kino Femina, 1996
Końcowy etap remontu
– montaż foteli.
Fot. własna, 1996

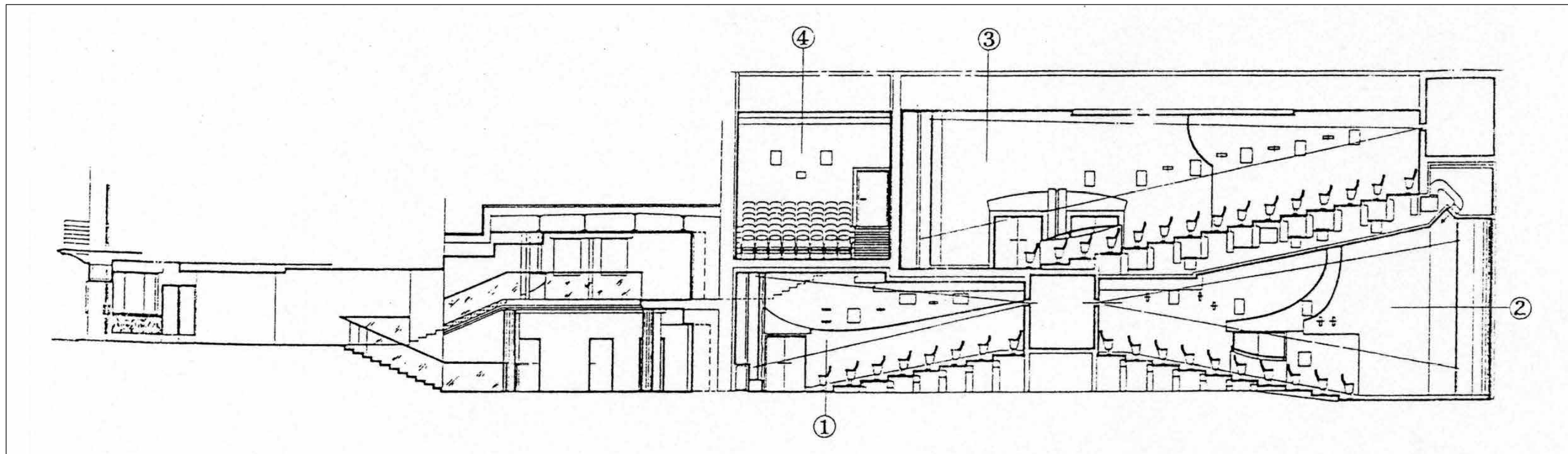




Rzut piętra.

Legenda

- | | |
|-----------------------------|--|
| 1. foyer | 7. sala D |
| 2. toaleta | 8. kabina operatora |
| 3. zapiece bufetu | 9. sala C |
| 4. bufet | 10. korytarz wyjściowy |
| 5. pomieszczenie techniczne | 11. klatka schodowa do pomieszczeń biurowych |
| 6. korytarz | 12. schody zewnętrzne |



Przekrój podłużny A-A, 1996

Legenda

- 1. sala A
- 2. sala B
- 3. sala C
- 4. sala D

Uzyskanie wysokich standardów użytkowych obiektu wymagało w konsekwencji jeszcze wielu innych przedsięwzięć, między innymi takiego przygotowania sal pod względem akustyki, by wnętrza zapewniały nie tylko dobrą słyszalność, ale chroniły również przed dźwiękami dobywającymi się z sal sąsiednich. Konieczność zmieszczenia nowej inwestycji w istniejącej kubaturze budynku wymusiła szczupłe wymiary elementów konstrukcji widowni. Musiało to zostać odpowiednio zrekompensowane izolacjami akustycznymi, co wpłynęło też na ostateczną liczbę miejsc w salach. Liczba ta w przeliczeniu na pieniądze za bilety tworzy zyski kina.

Przy dobrym repertuarze występuje „pełne obłożenie”, co oznacza, że wypełniane są nawet gorsze miejsca. Na wysoki standard kina, ustalany wspólnie przez inwestorów i projektantów, miały wpływ szczegóły. Powoli powstał wielosalowy obiekt, do którego pasowała definicja kina kameralnego, zmuszającego swym klimatem do prowadzenia rozmów półgłosem, przygotowanego jednocześnie do działań artystycznych nawet z pogranicza kinematografii. Założeniem generalnym wystroju wewnątrz stały się miękkie linie i światło. Światło jest w odbiorze widza synonimem kina. W Feminie jest jedno światło ostre, precyzyjnie wydobywające „prawdziwe” barwy – światło halogenowe. Koreponduje ono z metaliczną fakturą poręczy, szkła i z raz matową a raz lśniącą powierzchnią posadzki. Na ulicy kino wita widza kamienną polerowaną okładziną elewacji, elewacji małej, niemal sklepowej, wciśniętej pod balkony mieszkań wyższych kondygnacji. Ostre oświetlenie i prowadzące przychodzących zimne płaszczyzny kamienia stanowią rekompensatę skromnego wejścia i są wewnątrz łagodzone miękkimi, płynnymi liniami ścian, drewnianą czereśniową fakturą barów i lad kasowych oraz tkaniną wyściełającą sale kinowe. Kolorystykę pomieszczeń, na którą niewątpliwie wpływ miały naturalne barwy i faktury kamienia oraz drewna, ustanowiono w ciepłych beżach i żółcieniach dla hallu, dalej występuje granat, kolor łososiowy, zielony i niebieski w salach kinowych. W kinie świadomie zrezygnowano z jarmarcznych dekoracji, oświetleń punktowych lub migocących. Gdy zostaną wprowadzone - będą świadomą decyzją, podjętą w celu stworzenia czasowego klimatu wewnątrz, podbudowy lub scenografii premiery, wystawy bądź promocji filmu. Formuła wewnątrz delikatnych, tworzących tło dla działalności żywej, zmiennej nieprzewidywalnej tak w formie, jak i w treści, miała zgodnie z zamierzeniami projektantów wieńczyć przyjęte założenia kompozycyjne. Otwarcie kina było wielką niewiadomą dla wszystkich, którzy je tworzyli. Brak doświadczeń w zakresie takich modernizacji w Polsce - a również i niewielkie w Europie - był dużym utrudnieniem zarówno dla projektantów jak i inwestorów. Najbliższe miesiące zweryfikują trafność założeń programowych i technicznych oraz poziom

wykonawstwa. Dla operatora kina te właśnie elementy przyczynią się do uzyskania jednoznacznej odpowiedzi na pytania – czy będzie to jedynie „sklep” z filmami, czy kino profesjonalne, żywe, zainteresowane nie tylko repertuarem filmowym, ale również szeroko rozumianym „Światem kina”.

mgr inż. arch. Tadeusz A. Żera
mgr inż. arch. Jarek Nalewajski
Warszawa

Kino Femina Warszawa, al. Solidarności

Inwestor:

ABC Holding sp. z o.o. PIFMAX-FILM Współtudziałowiec: ECHO Cinema sp. z o.o.

Projekt wstępny i analizy przebudowy:

dr arch. Piotr Grodecki, arch. Marek Kołtątaj

Architektura i wnętrza:

J & T Partner Projektowanie i Realizacja Inwestycji arch. arch. Tadeusz A. Żera,
Jacek Nalewajski

Konstrukcja:

inż. Edward Domański z zespołem

Instalacje wentylacji i klimatyzacji:

inż. Piotr Drabecki

Instalacje elektryczne:

BANCOX sp. z o.o.

Akustka:

inż. Ewa Więckowska-Kosmala

Kinotechnika:

inż. Wiesław Krzyżyński z zespołem

Realizator prowadzący:

Andrzej Wójtowicz

Powierzchnia użytkowa: 1475 m²

Liczba miejsc: sala A – 110, sala B – 149, sala C – 257, sala D – 50, łącznie – 566

Kubatura: 7194 m³

Projekt: sierpień 1994 - listopad 1994, 1995 - 1996

Realizacja: sierpień 1994 - listopad 1994, grudzień 1995 - czerwiec 1996



Kino „Femina” – hol
Fot. Edward Durys

EDWARD DURYS

O kinie Femina słów kilka

21 czerwca minęło dokładnie 25 lat do pierwszego seansu w nowym 4 salowym kinie Femina. To wtedy rozpoczęła się nowa era w dziejach polskiego kina, nastąpiła jakościowa, techniczna wręcz kosmiczna zmiana: nowa jakość dźwięku (dolby digital) i obrazu (ekrany perełkowe), klimatyzacja, fotele lotnicze, komputerowy system sprzedaży biletów, nowoczesne bary kinowe itp. itd.

Filmem, który rozpoczął nowy okres w dziejach kina, 21 czerwca 1996 r, był film TWIERDZA. Ostatnim film, który zakończył historię Feminy – 23 września 2014 r, był film „WARSZAWA 44....”

Historia kina, historia tego miejsca nie przeminęła. Trwa. W pamięci mieszkańców, w wspomnieniach widzów i zwykłych ludzi. Każdy pamięta Femina na swój sposób. Wszyscy jednak zgadzają się z opinią, że tracąc Feminę, Warszawa straciła część swojej historii, zwłaszcza w kontekście, gdy myślimy o mieszkańcach dawnej Warszawy, z okresu getta, II wojny.

Femina była miejscem szczególnym, kinem i miejscem pod dobrym adresem. Przetrwała oba powstania, całą wojnę, z małym opóźnieniem, bo w 1961 r. powróciła do swojej dawnej roli już jako odnowione kino, Femina znów wróciła na kulturalną mapę Warszawy. Tętniła filmowym życiem, wrócili starzy widzowie, pojawili się nowi a na ekranie codziennie toczyły się filmowe opowieści zapisane na taśmie filmowej, ludzkie historie – wzruszenia, emocje – słowem było wszystko, co w kinie najlepsze, co stanowi jego sens i istotę. Widzów nie brakowało, bowiem były to czasy, gdy do kin chodziły tłumy: dorośli, młodzież i dzieci. Starsi i młodszy. Kino było dla wszystkich, tak było zawsze.

Wielkie kina jednosalowe, które kiedyś były dumą PRL, nie spełniały oczekiwań widzów i potrzeb dystrybutorów (rynek kinowy pęczniał, rozwijał się, pojawiły się prywatne firmy dystrybucyjne, Syrena, Forum, Gutek Film itp.) Potrzebne były nowoczesne kina wielosalowe o parametrach 7 – 12 sal, 1200-2400 miejsc., z możliwością grania seansów co godzinę, a nawet częściej. Takie kina miały pojawić się dopiero za kilka lat, przy okazji budowy centrów handlowych.

Pod koniec lat osiemdziesiątych kino Femina, choć należało do grupy kin tzw. zeroekranowych, czyli premierowych, stopniowo traciło swoją pozycję. Pojawiły się poważne problemy finansowe, brak perspektyw, bowiem spółka pracownicza, którą wzięła kino w dzierżawę nie radziła sobie z utrzymaniem kina,



Kino Femina, 1996
Jedna z wyremontowanych sal – C
Fot. Edward Durys, 1996

koniecznością przeprowadzenia remontu i modernizacji. Wówczas okazało się, że problemy finansowe kina paradoksalnie są jego... atutem, bowiem pojawił się prywatny inwestor, który podjął ryzyko przebudowy kina i zainwestowania w jego nową jakość. Ważne było również to, że kino na ów czas nie było objęte roszczeniami własnościowymi.

W ten nieoczekiwany sposób, **upadające kino dostało swoją kolejną szansę**, kolejne życie, dało początek zupełnie nowej generacji kin. Stało się to w iście filmowym stylu, **nastąpił zwrot sytuacji, prawdziwy happy end.**

By sprostać oczekiwaniom widzów i potrzebom nowoczesnego kina, **trzeba było na nowo wymyślić Feminę**, zostawić to co najcenniejsze w jej architekturze, wartości zachowania, i pokonując istniejące ograniczenia, zmienić dotychczasowe zwykłe kino w obiekt, który spełni oczekiwania publiczności, inwestora i zapewni kinu mocną pozycję na rynku i trwałość funkcjonowania przez kolejne dziesięciolecia.

Femina wygrała szczęśliwy los, z przeciętnego wówczas kina jednosalowego, przemieniła się supernowoczesne kino. Jest przykładem udanego mariażu kapitału z doskonałym projektem modernizacji.

Architekt Tadeusz Żera, (autor projektu przebudowy kina Femina) wspominał, że przed przystąpieniem do projektu, odbył wraz z inwestorem podróż studyjną do Niemiec i Francji. Pewne rozwiązania i **inspirację znalazł w paryskim kinie Pathe** oraz w jednym z frankfurckich kin. Wszystkie obserwowane kina miały wspólne cechy: mieściły się na parterach kamienic, przeszły modernizację, i z kin jednosalowych z balkonami, stały się kinami kilkusalowymi, co w przypadku kina Femina było celem do osiągnięcia.

Do czasu zbudowania pierwszych, typowych multipleksów Femina, spełniła rolę pomostu technologicznego, była zwiastunem i zapowiedzią tego, co za kilka lat miało nadejść. Przez **pierwsze lata działalności, była też czymś w rodzaju salonu kinotechnicznego**, często odwiedzanym przez kiniarzy, którzy chcieli zobaczyć kino i zapoznać się z najnowszą kinotechniką i zastosowanymi rozwiązaniami organizacyjnymi.

Przebudowa kina Femina zaczęła się w 1994 r. i zakończyła się w czerwcu 1996 r. – Zwieńczeniem było nowe, odmienione 4 salowe kino Femina, zaczął się zupełnie nowy rozdział w historii tego miejsca. **Wszystko, co w owym czasie było najlepsze w wyposażeniu kin** – projektory Victoria 5 (Cinemeccanica), nagłośnieniu (Dolby SR, Digital), ekranach perłkowych (Harknes), fotelach (Figueras), klimatyzacja, wystrój i aranżacja wnętrz, komputerowy system sprzedaży i rezerwacji miejsc, wyposażenie barów kinowych – znalazło się w Feminie.



Projekt przebudowy kina Femina (Pracownia Żera – Nalewajski) był śmiały, w perfekcyjny sposób wykorzystana została przestrzeń kina jednosalowego z balkonem (620 miejsc), tworząc nowe dwupoziomowe kino z 4 salami (574 miejsc), **projekt idealnie spełniał wymogi nowoczesnego kina, zastosowane rozwiązania, a szczególnie aranżacja, czyniło Feminę kinem ciepłym i kameralnym.** Do Feminy wchodziło się wprost z ulicy, sale kinowe były tuż obok, bo zaledwie kilka, kilkanaście metrów od wejścia, nie było konieczności kluczenia po korytarzach i tego całego zgiełku typowego dla kin lokowanych w galeriach handlowych. Kameralność, bliskość i klimat kina stanowiły niewątpliwe walory Feminy, widzowie bardzo lubili ten rodzaj kina.

To właśnie **widzowie** mieli największą satysfakcję z otwarcia nowej Feminy, **otrzymali najnowocześniejsze w Warszawie i w Polsce, 4 salowe kino**, które w niczym nie ustępowało kinom na Zachodzie. Femina stała się znakiem

rozpoznawczym, znakiem jakości wskazującym, że **oto 21 czerwca 1996 r. rozpoczęła się nowa era w dziejach polskiego kina**, że obowiązują nowe standardy w budowie i wyposażeniu kin.

W pierwszym, „złotym” i typowo komercyjnym okresie w latach 1996-2001, Femina pobiła wszelkie rekordy frekwencyjne, była niekwestionowanym liderem polskich kin. Przez kino przechodziły (dosłownie przewalały się) tłumy – **1 milion widzów Femina zdobyła już po 18 miesiącach(!)** działalności, **kolejne lata** przyniosły stabilizację i wytchnienie, kino złapało swój właściwy rytm, utrwaliło pozycję na rynku stołecznych kin, frekwencja i przychody gwarantowały swobodne i bezpieczne trwanie kina. Femina po części zatraciła swój multipleksowy sznyt, **w sposób naturalny oscylowała w stronę kina art housowego.** Do roli wielosalowego kina studyjnego Femina była wręcz stworzona. W tej roli czuła się i spisywała znakomicie.

Jeden dzień z życia kina Femina

W złotym okresie kina w latach 1996-2000 każdy dzień zaczynała się podobnie. Już od rana, na godzinę przed otwarciem kas kinowych, wita się 30-40 metrowa kolejka chętnych po bilety. Jedni stali, bo już raz byli w nowej Feminie i koniecznie chcieli powtórzyć to doświadczenie, drudzy wracali... na ten sam film – tak było w przypadku *Gwiezdnych wojen*, *Titanica*, *Kilera*... Jeszcze inni, cierpliwie stawali w kolejkę, bo do tej pory nie mieli szczęścia załapać się na bilety, zwłaszcza na wieczorne seanse. Bilet do Feminy mógł być pożądanym prezentem, ale byli też tacy, co stali dla...zysku – kupowali max. 6 biletów (tyle biletów za jednym razem mogła zakupić jedna osoba), po to by potem odsprzedać je z zyskiem, często robili kilka nawrotów aż do momentu wyprzedaży całego seansu. **W tym okresie przy Feminie funkcjonowała grupa „koników”** – specjalistów od odsprzedaży biletów z zyskiem, zwykle obstawiali seanse wieczorne i weekendowe. Było ich 6, mieli swoje sposoby na zaopatrzenie się w bilety, sami stawali w kolejce, ale najczęściej wynajmowali „staczy”, którzy kupowali dla nich bilety. **Widok koników przed kinem oznaczał, że musi lecieć dobry film.** Próbowaliśmy z nimi walczyć na różne sposoby – bez rezultatu. Dopóki było zapotrzebowanie na ich usługi, interes szedł świetnie. „Konie” miały swoją historię jeszcze z lat pięćdziesiątych, pojawiali się zawsze tam, gdzie były możliwości zarobku na biletach, od koncertów w Sali Kongresowej, konfrontacje filmowe, po seanse w kinie Femina. Co ciekawe, panowie uprawiający ten proceder, na co dzień mieli zwykłą pracę, jeden był inkasentem w energetyce, inny, kierowcą na budowie. „Konikami” stawali się po godzinach, **Przy Feminie mieli się dobrze przez blisko 5 lat, z początku „pracowali”, „świadczyli usługi” codziennie, potem tylko w weekendy, a na końcu sporadycznie, już tylko na pojedynczych tytułach**, typu „Gladiator”, „Koniki” były znakiem pewnego okresu, stanowili

swego rodzaju egzotykę, folklor warszawski, świetnie prosperowali w okresie „głodu biletowego”. Z czasem, gdy z roku na rok przybywało sal kinowych i multipleksów, a bilety dostępne *on line*, „koniki” odeszli do lamusa. Idąc tym śladem w 2001 r. wprowadziliśmy kartę stałego widza o nazwie... **„Kinokonik”, karta cieszyła się wzięciem, bo dawała możliwość zakupu tańszych biletów na wszystkie seanse.**

W „złotym okresie” kina bilety do Feminy były rarytasem, zapotrzebowanie było ogromne. Często, zaraz po wpisaniu repertuaru do komputera, spora część biletów zniknęła, bo była rezerwowana na potrzeby prezesów, VIPów i wszystkich znajomych królika. Widzowie protestowali, dlaczego po otwarciu kasy nie ma już części najlepszych miejsc. Kierownik kina miał nieustanne rozterki, czy prowadzić wyłącznie sprzedaż biletów, bez przyjmowania jakichkolwiek rezerwacji, czy też przyjmować rezerwacje telefoniczne (telefonu



Kino Femina – witryna
Fot. Edward Duryś



Kino „Femina” – bufet, hol dolny
Fot. Edward Duryś

urywały się, 2 kasjerki sprzedawały, 1 obierała od telefonu, ale niekoniecznie rezerwowała odpowiadając zazwyczaj, że nie ma już miejsc). Taką sytuację wymuszali stojący w kolejce ludzie, żądali biletów dla siebie TERAŻ, mówili, że to nie fair, bo oni tu przyszli, czekali długo w kolejce, zaś ci, którzy dzwonią i chcą rezerwować, to wygodnicy i leniwczy – prawdę mówiąc, ci którzy stali już przy kasie biletowej mieli ważną zaletę i przewagę – płacili gotówką. Karty płatnicze były rzadkością, ten rodzaj sprzedaży dopiero raczkował, rezerwacje mailowe pojawiły się znacznie później, a możliwość zakupu zdalnego jeszcze później, bo po 2009 r. Nie dość tych problemów, to **obciążenie komputerowego systemu sprzedaży i rezerwacji biletów było tak duże, że system zawieszał się**, wtedy dochodziło do naprawdę dużych napięć, awantur, bo trudno było wytłumaczyć widzom, że nie możemy sprzedawać biletów, bo system się zawiesił. Femina była jednym z pierwszych kin, w którym bilety sprzedawane były komputerowo (wcześniej „od zawsze” bilety sprzedawano z rolki, na każdy seans był oddzielny grafik sali, kasjerka ręczne wpisywanie datę, godzinę i miejsce na sali). Program operacyjny obsługujący sprzedaż w Feminie, był świeżym polskim produktem (z Krakowa), w okresie 1996-1997 był jeszcze w fazie testowania, co za tym idzie, awarie nie należały do rzadkości... **Kilka razy zdarzyło się, że cały sprzedany seans i rezerwacje nagle... zniknęły i nie można było odtworzyć, które miejsca są sprzedane, które zarezerwowane** – pozostawało wówczas tylko jedno: ściągnąć jak najszybciej informatyków w Krakowie – ci wsiadali w pociąg lub samochód i gнали do Warszawy. Tu przez całą noc usuwali awarię, stawiali system na nogi, odtwarzając każdą operację jedna po drugiej, po to by o 9.00 rano mogła ruszyć kasa biletowa. A tu, jak co dzień, przed kinem stało już kilkadziesiąt osób, stali w jednym celu: zakupu biletów, **kasy biletowe musiały być otwarte bez opóźnień i bez tłumaczenia, że padł system**... Nie były to łatwe chwile. KinoPro – komputerowy system sprzedaży biletów – przeszedł w Feminie najtrudniejsze próby, był ciągle sprawdzany i doskonalony. Po bojowej zaprawie w Feminie, trafiał do innych kin – już jako produkt sprawdzony. Informacja, że program KinoPro funkcjonuje w kinie Femina, był wystarczającą rekomendacją do jego zakupu. Trzeba szczerze przyznać, że po pierwszym trudnym okresie, **KinoPro okazał się świetnym programem, spisywał się rewelacyjnie**, był prosty, intuicyjny w obsłudze, elastyczny, bezawaryjny, dostosowany zarówno do małych, jednosalowych kin, jak i multipleksów.

Kino otwierane było zwykle o 8.30, na pół godziny przed pierwszym seansem. Ostatnie seanse w dni powszednie startowały o 21.15, w weekendy dochodziły seanse o 23.00. Cała załoga przychodziła przynajmniej pół godziny przed pierwszym seansem, sale musiały być sprawdzone, przygotowane na przyjęcie widzów, **zmiana liczyła zwykle 15 osób: 2 kasjerki, 3 kinooperatorów, 4 barmanów, 6 bileterów plus kierownik i zastępca.** W weekendy wzmocniano obsadę kasy, barów i bileterów.

Po zakończeniu ostatniego seansu do kina wkraczała ekipa sprzątająca, po 1000 a nawet 2000 widzów sprzątnięcia było naprawdę sporo... Zwykle przed 7.00 rano kino znów było czyste i gotowe na przyjęcia kolejnych setek widzów. Raz lub dwa razy w tygodniu (w zależności od pory roku) prano wykładziny, co kwartał prano i dezynfekowano fotele. W weekendy i bardziej oblegane dni, ekipa sprzątająca pojawiała się przed 16.00 i dokonywała szybkiego (przynajmniej częściowego) sprzątnięcia. Wszystkie uszkodzenia foteli, pocięcia, zalania były zgłaszane serwisowi i na bieżąco naprawiane, a jeśli trzeba było wymieniane na nowe, każde graffiti (raczej bohomyzy), które pojawiły się na ścianach, w toaletach, froncie kina też były usuwane na bieżąco – kino miało czyste i wolne od tego typu popisów, a **grafficiarze zniechęceni do podejmowania kolejnych prób utrwalenia swoich bazgrołów.** W tej sprawie byliśmy konsekwentni.

Sprzątanie sal między seansami, dbałość o czystość holu, toalet – było zadaniem bileterów. Po większości seansów pod fotelami zalegał popcorn, był on najtrudniejszym „przeciwnikiem” w sprzątnięciu sal, fruwał, przyklejał się, dosłownie uciekał przed szczotką. **Niestety, duża część widzów uważała, że 0,75 l pepsu + duży poprcorn stanowił zestaw obowiązkowy.** Podejmowaliśmy próby usprawnienia sprzątnięcia sali i walki z popcornem. Były to pomysły rodem z MacGyvera, typu... zwykły odkurzacz domowy z dorobionym szelkami, zakładany na plecy... być może dodatkową inspirację stanowiły plecaki pokazane w filmie Pogromcy duchów: tam służyły do wciągania złych duchów i potworów, w Feminie miały wciągać popcorn spod foteli. Pomysł się nie sprawdził, odkurzacze miały za małą pojemność zbiornika, popcorn szybko zapychał rurę ssącą, powstawała płatanina kabli zasilających, za mało było gniazdek na salach, przed wszystkim jednak, zwyczajnie za mało było czasu na zrobienie porządku. **Przerwy między seansami wynosiły zaledwie kilka minut, maksymalnie 15 min.** Czas na sprzątnięcie sali, przynajmniej „z grubsza” to minimum 30 min. Popcorn pod stopami to jedno, zapach popcornu to zupełnie coś innego. Byli widzowie, którzy skarżyli się na zapachy i chrupkanie podczas seansów... Były jednak seanse na których widzowie – sami z siebie – nie wchodził na salę z popcornem. **Takim filmem była Pasja.**

Z upływem lat nie tylko w Feminie, ale też w innych kinach, pojawiła się moda na „małpki”.

Można byłoby ułożyć całą listę (wręcz ranking) filmów pod względem ilości małpek znalezionych po seansach... **Tak samo interesująca wyglądałaby lista przedmiotów i rzeczy pozostawionych przez widzów po seansach** – od parasola po sztuczną szczękę...



Kino „Femina” – kolejka do kasy

Fot. Edward Duryś

Warto zwrócić uwagę, że **nowa Femina była kinem bezpiecznym** dla widzów, pierwszym w Warszawie kinem wyposażonym w najnowocześniejsze zabezpieczenia przeciwpożarowe – czujniki dymu, gazu, sprzężone z wentylacją oddymiającą, sale posiadały oświetlenie awaryjne, podświetlane progi schodowe, wszystkie drzwi wyjściowe z sal były ognioodporne, z pochwytami przeciwpanicznymi.

Fakty, dane

- FEMINA błyskawicznie stała się najważniejszym i najpopularniejszym kinem Warszawy, w pierwszych miesiącach średnie wykorzystanie kina wynosiło ponad 75% co oznaczało, że praktycznie od pierwszego do ostatniego seansu były komplety na widowni – bez względu na rodzaj filmu. Wszyscy ciekawi byli nowego kina: lotniczych foteli, dźwięku stereo, klimatyzacji, chcieli spróbować pop cornu, obejrzeć film w stylu amerykańskim. Obciążenie sal było tak duże, że klimatyzacja nie wytrzymywała, ponieważ była obliczana na średnie wypełnienie kina na poziomie max. 50%. Część widzów była zawiedziona, bo choć obraz i dźwięk były „kosmiczne”, to powietrze niekoniecznie świeże... W roku otwarcia Feminy zastosowane zostały najlepsze techniki wentylacji, które po kilku latach okazały się rozwiązaniami przestarzałymi, były niewydolne i kosztowne. **W Feminie zastosowano jedną dużą jednostkę wentylacyjno-grzewczą**, takie rozwiązanie było niestety kłopotliwe w eksploatacji, było jak ... samolot z jednym silnikiem, który choć piękny i wygodny, to w przypadku awarii, stwarzał duże problemy. W przypadku awarii, całe kino miało problemy, problemy były na wszystkich salach. Obecnym rozwiązaniem, standardem są centrale kompaktowe, przypisane do 1 lub 2 sal, w ten sposób uzyskuje się niezależność i pewność poprawnego funkcjonowania klimatyzacji. **W Feminie – zwłaszcza na początku – przy kompletach na salach, trudno było sterować klimatyzacją, kierując nawiew lub wywiew wg. na najbardziej wypełnioną salę.** W zimie, przy dużych mrozach, widzowie na porannych seansach, narzekali na zimne sale, latem zaś na zbyt gorące sale. W kolejnych latach, gdy frekwencja w kinie spadała lub mówiąc inaczej, ustabilizowała się, sytuacja z klimatyzacją i jej wydolnością znacząco się poprawiła. **W rekordowym 1996 r. widzowie oglądali filmy: Krytyczna decyzja, Twierdza, Wyspa piratów, Szklanką po łapkach, Szamanka, 12 małp, Dym, Striptease, Fargo...** Femina pokazała, że kino może być czynne codziennie od 9.00 do 24.00 i **zamiast tradycyjnych 3-4 seansów dziennie, gra 20-24 seanse, w ciągu całego roku odbywało się 8500-9000 seansów, 110-130 premier filmowych,**
- Inwestycja przebudowy Feminy na kino 4 salowe, biznesowo okazała się strzałem w 10, była żyłą złota. Zainwestowane 2 mln dolarów zwróciły się już po niecałych dwóch latach działalności kina. Femina i jej przychody pozwoliły

na przebudowę i budowę kilku innych kin, stworzenie jednej z pierwszych polskiej sieci kinowej – Kinoplexu.

- Frekwencja w pierwszych 6 miesiącach wyniosła 344 742 – wynik iście kosmiczny, był rekordem w skali kraju i w tej części Europy. O nowym kinie Femina pisały wszystkie polskie gazety, artykuły i wzmianki ukazywały się w pismach branżowych na świecie np. **Variety**. Zachwytom nie było końca. Właśnie takich kin jak Femina, o takich parametrach jakościowych, widzowie pragnęli. Femina dała początek nowej erze w dziejach polskich kin i polskiej kinematografii. Szybko okazało się, że 4 sale i 574 miejsca, to kropla w morzu potrzeb, sama Warszawa potrzebowała przynajmniej kilkunastu takich kin.
- Kolejny rok 1997 przyniósł kolejny rekord frekwencyjny – w Feminie było 684 417 widzów, rekordowym miesiącem był październik z frekwencją 72 564 widzów,
- pierwszy milion widzów Femina zanotowała po zaledwie 18 miesiącach działalności, pierwsza pięciolatka działalności Femina dała wynik frekwencyjny ponad 2,8 mln widzów, dla podwojenia tego wyniku potrzebne było kolejne ...10 lat. W sumie w okresie od pierwszego seansu 21 czerwca 1996 r. do ostatniego seansu 23 września 2014 r. w Feminie było 6 mln. widzów. Dla porównania w Feminie jednosalowej w okresie 1961-1992, czyli przez 34 lata frekwencja wyniosła nieco ponad 1,7 mln widzów. **To co jednosalowej Feminie (620 miejsc) zajęło 34 lata, nowej 4 salowej Feminie (574 miejsca) zajęło ...2 lata!**
- **przez pierwsze 3 lata działalności 1996-1999, Femina była liderem polskich kin**, trwało to do czasu pojawienia się pierwszych prawdziwych multipleksów z 7-15 salami i widownią na 1400-2300 widzów. W Warszawie takim multipleksem był Multikino na Ursynowie.
- dzieje zmodernizowanego kina Femina, jako kina 4 salowego można podzielić na 3 okresy: **okres złoty, czyli okres kina metropolitarnego** – lata 1996-2000, Femina była wówczas niekwestionowaną królową wszystkich polskich kin z rekordową frekwencją, wpływami, wszystko było naj... Dla licznych wycieczek szkolnych z całego kraju, Femina była na liście miejsc obowiązkowych do zaliczenia w Warszawie, na seanse Ogniem i mieczem, Pana Tadeusza przyjeżdżały wycieczki z zakładów pracy z Puław, Mławy, Ostrołęki, Wołomina...
- **okres kina stołecznego** przypadający na lata 2001-2009, okres stabilizacji frekwencyjnej, widzowie docierali ze wszystkich dzielnic- zwłaszcza zachodnich i wschodnich, z całej W-wy i okres 2010-2014, kino zdobyło mocną pozycję wśród kin stołecznych, było w ścisłej czołówce pod względem frekwencji, niezmiennie cieszyło się uznaniem widzów,



KINO FEMINA THE END

Żyćie naszego kina dobiega końca, nasz czas króczy już
w dechach i godzinach.

**21 WRZEŚNIA 2014 r. o 21.30 ODBĘDZIE SIĘ
OSTATNI SEANS FILMOWY!**

Po godz. 23.55 zapadnie cisza,
ekranie pustka, tuż po północy
rozpocznie się demontaż sprzętu, wyprawa do sklepu i
na koniec kino zostanie złuszczone.

Wszystko po to, by w miejscu kina Femina powstał
sklep **„Biedronka”**.

To wstyd i hańba dla Warszawy!

Chowajcie, państwo, i zwykłe barbałyżkowe zwyciężyły
Kulturę, przegrana, polska.

Zamiast codziennych ulicy filmowej, będą posterki i inne beśoty
włodzimierz mickich senach.

Po 75 latach istnienia kina Femina pożegnajmy miły warszawo,
Poznajcie tylko w godzinach i wspomnieniach.

Zapraszamy Państwa na ostatnie seanse
w kina Femina.

W dniach 19-21 września
premierowo pokażemy **MIASTO 44**.

Zagramy tylko ten jeden film.
Po II wojnie Femina Eksplozja od ZAKAZANYCH PIOSENEK.

Przyjdźcie Państwo pożegnać Femine. Wasze kino.

Zapraszamy!
Przepraszamy!

My Femina tak samo jak wy odchodzimy.



Kino „Femina” – hol górny
Fot. Edward Duryś

okres kina dzielnicowego, większość widzów stanowili okoliczni mieszkańcy ze Śródmieścia, Woli i Bemowa (bliskość kina i dobre skomunikowanie były dodatkowymi atutami) Femina zdobyła rzeszę stałych, wiernych widzów, którzy świadomie, z przekonania i z sentymentu wybierali Feminę, odległość była sprawą drugorzędną, magnesem była niepowtarzalna kameralność kina, swego rodzaju atmosfera i aura kina – to właśnie tym okresie często można było spotkać znane twarze, polityków, aktorów, celebrytów. **W Feminie bywała Maria Kaczyńska** (lubiła oglądać filmy na sali A, przychodziła z osobą towarzyszącą i wchodziła na salę tuż po rozpoczęciu seansu, ochroniarze czekali przed salą i na zewnątrz, bywał też **Bronisław Komorowski (jako prezydent)** zawsze nieoficjalnie, z kilkoma osobami towarzyszącymi, można by wymienić całą listę osób **od prawa do lewa postów, sędziów senatorów, aktorów, pisarzy...** Wizyty polityków różnych opcji pokazują, że kino nie ma barw politycznych, jest otwartym miejscem spotkań i relaksu dla wszystkich.

W 2009 roku wśród widzów kina przeprowadziliśmy ankietę, pytając dlaczego wybrali seans w kinie Femina, w jakim są wieku i skąd przybyli. Na podstawie 1600 ankiet dowiedzieliśmy się, że najczęściej podawanym powodem wyboru seansu w Feminie była kameralność kina, jego bliskość i dogodny dojazd, niewygórowane ceny biletów, miła atmosfera kina. Ciekawym wnioskiem był **średni wiek widza kina... nieco ponad 41 lat** – to się zgadzało z naszymi obserwacjami, dlatego w naszym repertuarze pojawiały się filmy, które miały już swoją premierę nawet 2 tygodnie wcześniej, wprowadzaliśmy je do repertuaru z tego względu, że znaleźliśmy preferencję naszych widzów i wiedzieliśmy, że czekali na ten tytuł, tylko dlatego, bo chcieli ten film zobaczyć w Feminie – na spokojnie, bez ścisku i zgietku. **Przychodzili lub przyjeżdżali do Feminy na film i tylko na film.** W 2006 r. Femina przystąpiła do Sieci Kin Studyjnych.

Młodszy widzowie preferowali kina położone w galeriach handlowych, w Feminie pojawiali się chętnie na pokazach przedpremierowych i nocnych maratonach. Typowy maraton zaczynał się 23.00 i trwał do 5.00 rano – w programie były zwykle 3 a nawet 4 filmy, do tego zestaw „regeneracyjny”... litr pepsi i wiaderko popcornu...

Bardzo silną stroną Feminy w całym okresie jej działalności, były seanse dla szkół, nie było dnia bez szkolnego seansu repertuarowego lub seansu na zamówienie, szkoły przyciągała bliskość kina, cena biletów oraz... poczucia bezpieczeństwa. **Nauczyciele preferowali Feminę** ze względu na jej dogodne położenie, dobre skomunikowanie, możliwość zamówienia seansu wyłącznie dla swojej szkoły lub klasy, ale przede wszystkim z tego powodu, że **Feminie swoich uczniów mieli pod kontrolą** – sale nie były duże, uczniowie byli cały czas na oku, bo nie było powodu, aby(uciekali) rozbiegali się po galerii w poszukiwaniu atrakcji. W Feminie było kino i tylko kino i właśnie to liczyło się najbardziej.

- Kilka filmów pokazywanych w **Femina zanotowało rekordy**, które do dziś są nie do pobicia i raczej pozostaną niepobite: Oba dotyczą wyników na polskich filmach: **Ogniem i mieczem – 115 324 widzów** na 828 seansach, **Pan Tadeusz** pokazywany na 1046 seansach z widownią **101 624 widzów**. Na **1000 pokazie Pana Tadeusza** obecny był reżyser Pan Andrzej Wajda, gratulował wyniku, był wzruszony powodzeniem filmu i zaskoczony faktem jego codziennego wyświetlania w Feminie bez przerwy, codziennie przez 2 lata. Już nigdy potem, żaden film nie osiągnął takiego wyniku. Każdy z widzów jubileuszowego pokazu otrzymał specjalny dyplom – certyfikat z podpisem Mistrza uczestniczenia w tak niezwykłym wydarzeniu. **Z filmów zagranicznych najwyższą frekwencję** miały min. **Titanic 67 000** widzów, **Gladiator** ponad 33 000, **Shrek**, 38 000, **American Beauty** 32 000. Nigdy do 2000 r., **żadne kino nie miało takiej frekwencji, żaden film nie miał takiej ilości widzów jak było to w przypadku kina Femina.** (Tak na marginesie: jakość, poziom dźwięku i efekty scen z przełamywania *Titanica* na pół były odczuwalne i słyszalne na pozostałych salach, w czasie projekcji *Titanica* zdarzały się skargi widzów, zwłaszcza tych z sąsiedniej sali D, gdzie dominowały filmy studyjne, że w czasie oglądania filmu typu *Młyn i krzyż*, przeszkadzały im odgłosy z sali C, gdzie *Titanic* tonął... podobne narzekania były przy innych filmach typu *Matrix*... Choć jakość tzw. ustrojów akustycznych i w ogóle akustyka w kinie Femina były wykonane w najwyższym standardzie, na najwyższym poziomie, zdarzały się filmy przy których nie udawało się uniknąć przegłosów).

- **ceny biletów w Feminie nie były wygórowane**, nawet w pierwszym „komercyjnym” okresie działalności czyli w pierwszych 5 latach, w 1996 r. cena pojedynczego biletu normalnego była nieznacznie wyższa (o 2 – 3 zł) od ceny biletu do przeciętnego kina, nastąpiła za to wyraźna zmiana struktury cen biletów z rozróżnieniem na dni powszednie i **weekendy, bilety na seanse weekendowe, były droższe o 4-6 zł**, wyjątek stanowiły ceny biletów na seanse zorganizowane dla szkół, gdzie pojedynczy bilet kosztował pół ceny biletu normalnego. **Najwyższa cena biletu normalnego w kinie Femina w czerwcu 1996 r. wynosiła... 8 zł, najniższa cena biletu grupowego 5 zł, we wrześniu 2014 r. gdy Femina kończyła swój kinowy żywot, najwyższa cena biletu wynosiła 22 zł, najniższa 12 zł.**

Wydarzenia

Oprócz zwykłych pokazów filmowych zgodnych z repertuarem w kinie działały się różne inne imprezy np.

- **Kino Femina zagrało w filmie** (*Chłopaki nie płaczą*), w reklamach (*Orbit*), teledyskach,



Kino „Femina” – hol
Fot. Edward Durys

- przy okazji pokazów filmu „*Pasja*” (na jednym z pokazów dla kleryków Wyższego Seminarium Duchownego, **obecny był prymas Polski kardynał Józef Glemp** – są zdjęcia), pokazy „*Pasji*”, „*Popiełuszko droga do wolności*” - organizowane na zamówienie parafii - często poprzedzane były wspólna modlitwą, tego typu obrazki były zjawiskiem nowym, rzadko spotykanym w kinie,
- kino wynajmowane było na premiery gier komputerowych, **spotkania przedwyborcze kandydata do Sejmu (z udziałem Władysława Bartoszewskiego)**, spotkania i szkolenia biznesowe, seminaria, spotkania kandydatów na wyższe uczelnie, spotkanie członków „Partii Rozumu”, zdarzały się też wykłady akademickie dla studentów (bez filmu fabularnego, ale z wykorzystaniem ekranu do prezentacji multimedialnych),
- w latach 1996 -2005 liczne pokazy premierowe filmów z udziałem twórców, pokazy prasowe, kolaudacyjne, techniczne. W roli kina z uroczystą premierą i udziałem twórców lepiej sprawdzało się kino Relax, blisko 600 miejsc na sali, duże foyer, w Feminie uroczyste premiery miały filmy typowo studyjne, kina artystycznego, wówczas sala C z 257 miejscami spełniała oczekiwania dystrybutora i gości,

- pokazy specjalne: **Nocne maratony Gwiezdných Wojen** – to właśnie Femina **zapoczątkowała pokazy rozpoczynające się o 23.59** – chodziło o to, że zgodnie z wymogami formalnymi dystrybutora film wchodził na ekrany np. 1 stycznia, jeśli widzów zapraszaliśmy do kina 31 stycznia na godz. 23.59, to po bloku reklam sam film zaczynała się 1 stycznia, w ten sposób obchodzony był zakaz organizowania wcześniejszych pokazów, o godz. 00.01 był już 1 stycznia, od strony formalnej wszystko było OK, **Noce Sylwestrowe** w Feminie – miały liczne grono uczestników, przedsprzedaż uruchamialiśmy na 2 tygodnie wcześniej, ale zwykle po kilku dniach nie było wolnego miejsca, bilety rozchodziły się na pniu. W programie zawsze były 3 filmy, w tym 2 premierowe i 1 tzw. film niespodzianka typu Seksmisja, do tego dobry, gorący bufet, wino i słodki poczęstunek. Ceny nocy sylwestrowej w porównaniu z innymi kinami - nie były wygórowane, ze względów bezpieczeństwa i dla komfortu widzów liczba miejsc była ograniczona tylko do sali C-257 miejsc. **Kino Kobiet** – organizowane od 2009 r., seanse przeznaczone wyłącznie dla pań, zarówno tytuł filmu i oprawa zachęcały panie do spotkania w kinie wyłącznie w babskim gronie. Było to istne szaleństwo, zawsze brakowało biletów, panie były ciekawe nie tylko samego filmu – film był tylko pretekstem do spotkania - magnesem były liczne konkursy z nagrodami, porady kosmetyczne, lekarskie, rozdawane próbki kosmetyczne, lekcje makijażu itp. Mistrzynią ceremonii była Agnieszka Majchrzyk (zastępczyni kierownika kina), która całym sercem pokochała ten cykl spotkań filmowo-feministycznych, uwielbiała prowadzić ten cykl spotkań z paniami, panie uwielbiały ją za umiejętność tworzenia miłej, niepowtarzalnej atmosfery.

- **Kino na Temat** – organizowane były pod egidą Gazety Wyborczej, pretekstem do spotkania z młodzieżą był film poruszający tematykę bliską lub ważną dla młodego widza, po filmie odbywały się dyskusje z udziałem fachowców: psychologa, historyka, spotkanie prowadzili (moderowali dyskusję) dziennikarze GW. Ten cykl spotkań był interesujący ale nie można go zaliczać do rekordów frekwencyjnych. Być może z tego powodu, że zbyt widoczne było logo GW i udział dziennikarza jako moderatora dyskusji. Stąd zapewne obawy czy też ostrożność nauczycieli, żeby nie zostać posądzonym o jednostronność dyskusji.

- **Zdarzenia:** 4 krotna zalania kina, Femina miała specyficzne warunki architektoniczne, część kina (kasy biletowe oraz hol) znajdowały się w obrysie kamienicy, sale kinowe w oddzielnej części budynku połączone krótkim łącznikiem, zupełnie niezauważalnym dla widzów, Femina pierwotnie była kinem jednosalowym z balkonem na 620 miejsc, po przebudowie w latach 1994 -1996 powstały 4 sale usytuowane na 2 poziomach: na dole znajdowały się 2 sale: A – 110 miejsc i B, 151 miejsc, obie te sale znajdowały się poniżej gruntu, czyli na poziomie piwnic kamienicy. Pierwsze 5 lat działalności nie wskazywało na problemy związane z klęskami pogodowymi. Dopiero po 2003 roku okazało się, że obie dolne sale mogą przysparzać problemów wynikających z położenia. Gwałtowne zjawiska pogodowe (ulewy) doprowadziły 4 krotnie do zalania obu sal, głównie dotyczyło to sali B, która była zalewana od ekranu aż do 3 rzędu, na dodatek okazało się, że woda z rur odpływowych (rynien) sąsiedniej kamienicy zamiast trafiać do studzienek burzowych wpadała do studzienek kanalizacyjnych, co spowodowało, że wylała nie tylko woda, ale też kanalizacja. Na sali B kilkakrotnie walczyliśmy z wodą, ściekami i smrodem, kosztowało to sporo wysiłku i pieniędzy na uregulowanie kanalizacji.

Kinotechnika

- **Sale A-B** miały wspólną kabinę projekcyjną, z możliwością projekcji synchronicznej, czyli że ten sam film mógł być wyświetlany jednocześnie na obu salach z jednej kopii filmowej. Sprzęt kinotechniczny: podwójne projektory 35 mm **Victoria 5 włoskiej firmy Cinemeccanica**, podwójne podajniki talerzowe czyniły kabinę podobną do przedziału nawigacyjnego okrętu podwodnego. **Kinooperator**, który miał zmianę (dyżur) **na kabinie A-B nie miał lekkiego zadania**, trzeba było wykazywać się dużą sprawnością fizyczną, refleksem i wysokimi kwalifikacjami technicznymi. Grafik pracy na poszczególnych kabinach był układany w taki sposób, aby zmiany na tej kabinie były sprawiedliwie dzielone, ale byli kinooperatorzy którzy zmiany na tej kabinie traktowali jako swego rodzaju trening, zaprawę – praca na każdej innej kabinie była ulgą i relaksem. Kabiną o największej przestrzeni, z zapleczem socjalnym, była **kabina C** – **obsługiwała największą salę C, była najlepiej wyposażona**, wszystkie kolejne



Kino „Femina” – sala C
Fot. Edward Duryś

nowinki techniczne, najlepsze rozwiązania zawsze zaczynały się od kabiny C. Tu też szkolono kinooperatorów dla kin sieci Kinoplex. Właśnie w kabinie C w 2009 r. pojawił się pierwszy projektor cyfrowy Christie, który stanął obok tradycyjnego projektora Cinemeccanica. W tym celu, aby **oba projektory – tradycyjny na taśmę 35 mm i cyfrowy, mogły być użytkowane jednocześnie powiększone zostało okno projekcyjne** (równoległe) przy zachowaniu wszystkich parametrów projekcyjnych. Czas szybko pokazał, że projektor cyfrowy zupełnie zdominował projekcje. Efekt ten został dodatkowo wzmocniony pokazami 3D, co znacznie podnosiło atrakcyjność seansów. Pokazy z taśmy 35 mm odbywały się sporadycznie, co było potwierdzeniem, że czas celuloidowej taśmy filmowej dobiegł końca. Sprawa była oczywista – w zasadzie każdy nowy tytuł filmowy (premierowy) pojawiał się już tylko na nośniku cyfrowym DCP, taśma 35 mm w tempie niespodziewanym i nieodwracalnym odeszła do lamusa.

• Kinooperatorzy, kabiny projekcyjne:

Przez pierwsze 10 lat nowej Feminy obowiązywał tradycyjny grafik pracy kinooperatorów – **każdego dnia na zmianie obecnych było 3 kinooperatorów**, przez kolejne lata następowały zmiany organizacyjne w pracy kabin polegające na tym, że na zmianie obecnych było 2 kinooperatorów – 1 kabina obsługiwała sale C i D, druga sale A-B. **Po pełnej cyfryzacji kina Femina w 2010 r., projekcje obsługiwane były przez 2 kinooperatorów**, chociaż były naciski (ekonomiczne), aby codzienne projekcje obsługiwane były przez 2 kinooperatorów, ale w systemie zmianowym po 8 godzin. Swego rodzaju fenomenem było to, że **kinooperatorzy Feminy, którzy byli mistrzami w swoim fachu** ale na taśmie 35 mm i projektorach tradycyjnych, potrafili w ciągu kilku miesięcy opanować nową technikę projekcji z projektorów cyfrowych. Początki nie były łatwe, ale chęci i determinacja duża, co w efekcie pozwoliło im dokonać skoku technologicznego. Gdy pojawiły się projektory cyfrowe **panowie kinooperatorzy Feminy mieli swoje lata**, większość z nich była w wieku przedemerytalnym, w tym wieku nabycie nowych umiejętności i kompetencji łatwo nie przychodzi... – **podołali wyzwaniom i projekcje z DCP uruchamiane kluczem z aplikacji na komputerze, nie sprawiały im większych problemów.**

Do wyczynów techniczno – zręcznościowych należy zaliczyć projekcje „łączone”, które polegały na cięciu i lotnym montażu kopii filmowej. Chodziło o to, że duża część tytułów premierowych (szlagierowych) dystrybuowana była na taśmie 35 mm w deficytowej ilości kopii, Femina była kinem premierowym (dawniej tego typu kina nazywano **zeroekranowymi**) i korzystała z pierwszeństwa dostępu do kopii, zdarzały się sytuacje, że bliskie kino np. Relax, Wisła, Praga, nie otrzymały obiecanej kopii filmowej, a miały wcześniej zaplanowany lub zamówiony lub nawet sprzedany seans filmu.... żeby uniknąć wpadki, pomagaliśmy w ten sposób, że seans w Feminie

zaczynał się normalnie o wyznaczonej porze, w trakcie wyświetlania filmu w połowie seansu taśma filmowa była nawijana na oddzielną rolkę, przecinana, pakowana i „umyślnym” zawożona do sąsiedniego kina. Tam startowała projekcja ale tylko z połową filmu, zaraz po zakończeniu projekcji w Feminie, 2 część filmu jechała do sąsiedniego kina i była wyświetlana. Widzowie na sali kinowej często nawet nie zauważali całej operacji, a jeśli już, to zdradzała to krótka 3 minutowa przerwa techniczna na założenie na projektor taśmy z II częścią filmu. I nie był to koniec operacji, bo kurier przywożąc II część kopii filmowej od razu zabierał I część, która wracała do Feminy, tu startował kolejny seans ale tylko z pierwszą częścią filmu, wracał do sąsiedniego kina i czekała na zakończenie projekcji, natychmiast odbierał II część filmu, pędził do Feminy. Tu **kinooperatorzy pokazywali swoją klasę i kunszt – bo potrafili bez przerywania projekcji – w locie – dokleić taśmę do już wyświetlanej kopii** – punktem honoru kinooperatorów Feminy było to, aby widzowie nie zauważyli całej misternej operacji „przerzutu” kopii filmowej. Takie sytuacje miały miejsce np. kolejnych częściach *Bonda 007*, *Gwiezdnych wojen*, *Matrixa*.

Średnio w ciągu roku kinooperatorzy obsługiwali 8500-9100 seansów. Kino czynne było non stop, jedynymi dniami bez seansów była Wigilia i Wielka Sobota.

Od pierwszej projekcji 21 czerwca 1996 r. do ostatniej 23 września 2014 r. szefem kinooperatorów Feminy był Marek Gębski – był prawdziwym i niekwestionowanym mistrzem w swojej kategorii zawodowej. Wcześniej przez wiele lat był szefem kinooperatorów w kinie Moskwa.

Kinooperatorzy:

Marek Gębski (kino Moskwa), Waldemar Łuniewski (przyszedł z kina Skarpa), Zbigniew Rybak (kino Moskwa), Józef Wilewski (przyszedł z kina Relax), Andrzej Baranowski (przyszedł z kina Capitol), Andrzej Wiewórski, Adam Mickiewicz, Krzysztof Chojnacki

Kasjerki:

Małgorzata Zbucka (pracowała od pierwszego do ostatniego dnia Feminy), Ewelina Żebrowska, Anna Wilewska, Helena Jaworska, p. Guzek, p. Gierwatowska, p. Wilczyńska,

Bileterzy:

W sumie było ich kilkadziesiąt osób, najczęściej byli to studenci różnych uczelni.



Kino „Femina” – protest przeciwko zamknięciu kina
Fot. Edward Duryś, 2014 r.

**Kino Femina powierzchnia użytkowa:
1475 mkw., kubatura 7194 m³**

**Kolory Feminy: kolor obić foteli, wykładziny, tkanin
akustycznych**

Sala A – 110 miejsc, sala w kolorze zielonym,
Sala B – 151 miejsc, sala w kolorze turkusowym,
Sala C – 257 miejsc, sala w kolorze granatowym,
Sala D – 56 miejsc, sala w kolorze łososiowym

EKRANY W KINIE FEMINA

SALA A
wysokość 3 m. Podstawa 7,30
powierzchnia 21,90 m²
odległość dolnej krawędzi ekranu od podłogi 1,31 m
odległość projekcyjna 11,20 mb.

SALA B
wysokość 5,15 m podstawa 9,90 m
powierzchnia 50,98 m²
odległość dolnej krawędzi ekranu od podłogi 1,18 m
odległość projekcyjna 14,60 mb.

SALA C
wysokość 4,50 m. Podstawa 8,60 m
powierzchnia 38,70 m²
odległość dolnej krawędzi ekranu od podłogi 1,23 m
odległość projekcyjna 20 mb.

SALA D
wysokość 2,90 m. Podstawa 5,30 m
powierzchnia 15,37 m²
odległość dolnej krawędzi ekranu od podłogi 2,04 m
odległość projekcyjna 10 mb.



Jeronimo Martins Polska S.A.
ul. Dolna 3 , 00-773 Warszawa

Szanowni Państwo,

jesteśmy głęboko zaniepokojeni planem zlikwidowania kina Femina i umieszczenia w tym miejscu, kolejnego już w okolicy, sklepu Biedronka należącego do Państwa sieci.

Kino Femina to świadek historii i element tożsamości kulturowej Warszawy. Jest to najdłużej działające kino w Warszawie, ważny element tkanki miejskiej stolicy. Likwidacja kina jest ingerencją w miejskiej przestrzeni, na którą nie zgadzają się mieszkańcy Warszawy.

Tym bardziej jesteśmy zaskoczeni decyzją Jeronimo Martins, gdyż jest to niespójne z deklarowaną strategią społecznej odpowiedzialności biznesu, którą promuje firma Jeronimo Martins, a także z akcjami *My Polacy tak mamy, że lubimy dobre kino*.

Wychodząc naprzeciw potrzebie rozwoju firmy proponujemy rozwiązanie, które będzie korzystne zarówno dla Państwa, jak i mieszkańców darzących kino dużym sentymentem. Proponujemy ulokowanie w kinie Femina kawiarni Kropka Relaks należącej do Państwa firmy i zachowanie kina w niezmienionym kształcie.

Kawiarnia, połączona z kinem, zaaranżowana zgodnie ze specyfiką miejsca, z powodzeniem mogłaby być wizytówką całej sieci, zapewniając nie tylko obsługę gastronomiczną dla widzów kina, lecz także stać się miejscem wydarzeń kulturalnych, filmowych premier, konferencji czy wystaw. Do tego rozwiązania przychyła się dotychczasowy operator kina, organizacje społeczne i My, mieszkańcy Warszawy.

Proponowane rozwiązanie przyniesie spółce Jeronimo Martins szereg korzyści, a te najważniejsze, jak wdzięczność i sympatia mieszkańców, środowisk twórczych i kulturalnych okażą się dla prestiżu firmy bezcennymi. Wówczas Biedronka stanie się naprawdę „godnym zaufania członkiem społeczeństwa”.



List Otwarty do Prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz

Szanowna Pani Prezydent,

mimo protestów mieszkańców Warszawy oraz organizacji pozarządowych wszystko wskazuje na to, że legendarne kino Femina zniknie z krajobrazu naszego miasta, uszczuplając jednocześnie warszawską spuściznę kulturową, a wstawiając w jej miejsce kolejny dyskont.

Jesteśmy przekonani, że w obliczu tak głośnych protestów obywatelskich należy przeprowadzić dyskusję publiczną umożliwiając wszystkim stronom osiągnięcie porozumienia. Uważamy, że dotychczas nie przeprowadzono właściwej debaty na temat zagospodarowania tej przestrzeni oraz jakości architektury realizowanej w miejscu inwestycji. Wierzymy, że istnieje rozwiązanie, które pozwoli, na to by kino dalej funkcjonowało. Wierzymy, że będzie ono szanować zarówno prawo własności jak i prawo mieszkańców Warszawy do swojej spuścizny kulturowej.

Zwracamy się z uprzejmą prośbą do Pani Prezydent o podjęcia się roli mediatora między mieszkańcami Warszawy, którym zależy na losie kina, inwestorem, właścicielem budynku oraz wszystkimi zainteresowanymi stronami. Jesteśmy przekonani, że autorytet Pani Prezydent nadałby takiemu wydarzeniu odpowiednią rangę oraz uczyniłby taką dyskusję bardziej merytoryczną, a mniej emocjonalną.

Apelujemy o Okrągły Stół w sprawie przyszłości kina Femina, przy którym mieszkańcy Warszawy oraz wszystkie zainteresowane strony miałyby okazję przedstawić swoje postulaty odnośnie przyszłości obiektu tak ważnego dla mieszkańców Warszawy.

Z wyrazami szacunku,

Mieszkańcy Warszawy
Stowarzyszenie Miasto Jest Nasze
Miastodwa
Portal Warszawski
Spacerzy po Warszawie
Stowarzyszenie Masław
Jeden Muranów
Wola Zmian
Stowarzyszenie Mieszkańców Jazdowa
Forum Rozwoju Warszawy
Koło Krytyki Oddziału Warszawskiego SARP
Stowarzyszenie ZOOM

e.durys

Od: "Architektura" <architektura@srodmiescie.warszawa.pl>
 Do: "femina 2" <femina@heliosnet.pl>
 Wysłano: 19 września 2012 15:31
 Temat: Re: Kino Femina zmiana funkcji

Szanowny Panie Dyrektorze,

W odpowiedzi na Pana e-mail uprzejmie informuję, iż obecnie Wydział Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Śródmieście prowadzi postępowanie administracyjne z wniosku Jeronimo Martins Polska S.A., w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na zmianie sposobu użytkowania i przebudowie pomieszczeń Kina Femina na funkcję usługowo-handlową.

Decyzja o warunkach zabudowy jest wydawana w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Ustala ona możliwość lokalizacji inwestycji określonego rodzaju we wskazanym miejscu i nie odnosi się do stanu prawnego danej nieruchomości.

Wnioskodawca nie musi posiadać tytułu prawnego do terenu objętego planowaną inwestycją, a sama decyzja o warunkach zabudowy nie rodzi praw do terenu oraz nie narusza prawa własności i uprawnień osób trzecich.

Orzecznictwo sądowo-administracyjne wskazuje, iż stronami postępowania administracyjnego w sprawach dotyczących ustalenia warunków zabudowy są wnioskodawcy, właściciele /użytkownicy wieczystości terenu inwestycji oraz ewentualnie właściciele /użytkownicy wieczystości sąsiednich działek. Stronami postępowania nie są natomiast najemcy, czy dzierżawcy, ponieważ korzystają oni z terenu inwestycji w oparciu o umowy cywilno-prawne zawierane z właścicielem nieruchomości i nie są uczestnikami postępowań administracyjnych w sprawach dotyczących ustalenia warunków zabudowy i zagospodarowania terenu.

Z poważaniem,

Jolanta Zdziech-Naperty
 Naczelnik Wydziału
 Architektury i Budownictwa



Warszawa, 28 stycznia 2013 r.

Pani Hanna Gronkiewicz – Waltz
 Prezydent m.st. Warszawy

W imieniu pracowników kina Femina oraz własnym zwracam się do Pani o podjęcie działań, które powstrzymają proces przekształcenia kina Femina w sieciowy dyskont Biedronka. Tylko tą drogą możemy wyrazić nasze stanowisko i nasz stanowczy protest przeciwko likwidacji kina, ponieważ jako dzierżawca nieruchomości - z powodów formalnych - jesteśmy wykluczeni z procesu opiniotwórczego i decyzyjnego - (Decyzja Nr 204 WZ/SRO/2012). Zamiar likwidacji kina Femina jest na tyle bulwersujący, że skłonił już kilka tysięcy mieszkańców Stolicy - do złożenia swoich podpisów pod protestem przeciwko tej decyzji. (Podpisy mamy zdeponowane w biurze kina i w razie potrzeby prześlemy je do Ratusza).

Pani Prezydent,

Kino Femina funkcjonuje od 75 lat, jest obiektem kultury który trwale wpisał się w mapę historyczną i kulturalną Warszawy, min. stanowi część historii warszawskiego getta, jest swego rodzaju *genius loci*, bo miało to szczęście, że w całości przetrwało II wojnę światową. Na filmach obejrzanych w naszym kinie wychowały się 3 pokolenia mieszkańców Warszawy.

Kino Femina po generalnym remoncie w 1996 r. rozpoczęło nową erę w historii polskiego kina stając się pierwszym w Polsce i w tej części Europy kinem wielosalowym (4 sale). Jako jedyne kino w Polsce znajduje się w księdze rekordów Guinnessa (1997 r.). Do dziś kino prosperuje dobrze, jest żywe, mamy znakomitą frekwencję (ponad 165 tysięcy widzów rocznie), nie mamy zaległości finansowych - okazuje się, że to wszystko mało znaczy. Już za kilka, kilkanaście tygodni kino Femina może zostać zamknięte tylko z tego powodu, że firma Jeronimo Martins Polska upatrzyła sobie to miejsce na swój kolejny 2132 sklep sieciowy. Ku zadowoleniu właściciela działki Jeronimo Martins w ekspresowym tempie chce przystąpić do wyburzenia kina i postawienie w tym miejscu sieciowego sklepu Biedronka - właśnie tu, w tym miejscu, w Stolicy przy głównej ulicy... Cała sprawa toczy się przy całkowitej bierności urzędników, którzy wydali już wszystkie potrzebne zgody do rozpoczęcia budowy. Żaden z urzędników nie dopatrzył się w kinie Femina znamion zabytku, miejsca kultury ważnego dla mieszkańców miasta. Kino zostało potraktowane jako zwykła powierzchnia handlowa, którą można swobodnie przekształcać. Na głosy oburzenia i sprzeciwu mieszkańców urzędnicy tradycyjnie zasłaniają się brakiem przepisów prawnych chroniących obiekty kultury - typu kino, teatr, księgarnia - przed zakusami zachłannych inwestorów.

Bardzo liczymy na inicjatywę Pani Prezydent w zbadaniu tej bulwersującej warszawian sprawy.

Liczymy na znalezienie skutecznego sposobu chroniącego miejsca kultury w Stolicy - szczególnie tych trwale związanych z jej historią i dobrze służących jej mieszkańcom.

Takim miejscem jest kino Femina.
 Tu było, jest i powinno zostać KINO.

Z wyrazami szacunku
 Edward Durys
 Dyrektor kina Femina

KINO FEMINA
00-140 WARSZAWA, Al. Solidarności 115
e-mail: femina@helios.pl www.helios.pl

REPERTUAR 19 – 21 września

MIASTO 44	sala A	2 godz. 15 min.	Polska, 12 l.	codziennie 10⁰⁰ 12³⁰ 15⁰⁰ 17³⁰ 20⁰⁰
MIASTO 44	sala B	2 godz. 15 min.	Polska, 12 l.	codziennie 10³⁰ 13⁰⁰ 15³⁰ 18⁰⁰
MIASTO 44	sala C	2 godz. 15 min.	Polska, 12 l.	codziennie 9³⁰ 12⁰⁰ 14³⁰ 17⁰⁰ 19³⁰ 21⁴⁵
MIASTO 44	sala D	2 godz. 15 min.	Polska, 12 l.	codziennie 11⁰⁰ 13³⁰ 16⁰⁰ 18³⁰ 21⁰⁰

TEL. 022 **654 45 45** REZERWACJA BILETÓW

Uwaga!

Kino Femina kończy działalność 21 września. Jeśli zdarzy się cud i kino ocaleje, natychmiast o tym poinformujemy i prześlemy dalszy repertuar.
Mamy 5% szans...
Nadzieja umiera ostatnia.

Pozdrowienia
Edward Durys
Kino Femina

Kino Femina, 2014
Ostatni repertuar kina
Autor Edward Durys, 2014



PRZYKŁADOWA FREKEWNCJA

Filmy 1997

LP.	TYTUŁ	DYSTRYBUTOR	ILOŚĆ WIDZÓW
1.	KILER	ITI	27 117
2.	KOSMICZNY MIECZ	WARNER	22 230
3.	FACECI W CZERNI	SYRENA	21 700
4.	JAŚ FASOL	ITI	20 768
5.	SZTOS	BEST FILM	18 831
6.	GWIEZDNE WOJNY	SYRENA	14 506
7.	CON AIR - LOT SKAŻAŃCÓW	SYRENA	14 341
8.	SZCZĘŚLIWEGO N.JORKU	VISION	14 224
9.	PIĄTY ELEMENT	VISION	13 367
10.	MICROCOSMOS	BEST FILM	11 513
11.	OKUP	SYRENA	11 498
12.	101 DALMATYŃCZKÓW	SYRENA	11 442
13.	WSZYSCY MÓWIĄ - KOCHAM	GUTEK	10 749
14.	HERKULES	SYRENA	10 219
15.	IMPERIUM KONTRATAKUJE	SYRENA	10 219

Filmy 1999

LP.	TYTUŁ	DYSTRYBUTOR	SEANSE	ILOŚĆ WIDZÓW
1.	OGNIEM I MIECZEM	SYRENA	828	115324
2.	PAN TADEUSZ	VISION	557	70199
3.	GWIEZDNE WOJNY. CZ.1	SYRENA	431	46005
4.	KILERÓW 2-ÓCH	UIP-ITI	371	32937
5.	MATRIX	UIP-ITI	188	27488
6.	ZAKOCHANY SZEKSPIR	UIP-ITI	243	18689
7.	MUMIA	UIP-ITI	136	18632
8.	ŻYCIE JEST PIĘKNE	VISION	213	14701
9.	OSACZENI	SYRENA	110	13754
10.	NOTTING HILL	UIP-ITI	90	10842
11.	GODZINA ZEMSTY	UIP-ITI	88	10306
12.	OPERACJA SAMUM	WARNER	100	9257
13.	TARZAN	SYRENA	135	9124
14.	ASTERIX I OBELIX KONTRA	BEST FILM	96	8697
15.	AJLAWIU	VISION	101	8492

Seanse 8317

Filmy 2000

LP.	TYTUŁ	DYSTRYBUTOR	ILOŚĆ WIDZÓW
1.	GLADIATOR	ITI	32622
2.	AMERICAN BEAUTY	ITI	30808
3.	PAN TADEUSZ	VISION	27494
4.	SZÓSTY ZMYŚŁ	SYRENA	19718
5.	CHŁOPAKI NIE PŁACZĄ	BEST	10423
6.	MISSION: IMPOSSIBLE 2	ITI	9379
7.	60 SEKUND	SYRENA	8782
8.	ŚWIAT TO ZA MAŁO	ITI	7857
9.	STUART MALUTKI	SYRENA	11056
10.	TOY STORY 2	SYRENA	10021
11.	STRASZNY FILM	SPI	6976
12.	DINOZAUR	SYRENA	7711
13.	UCIEKAJĄCE KURCZAKI	ITI	7136
14.	PRYMAS. TRZY LATA Z TYSIĄCA	BEST	7381
15.	DZIEWIATE WROTA	SYRENA	5535

Seanse 8317

Filmy 2002

LP.	TYTUŁ	DYSTRYBUTOR	SEANSE	ILOŚĆ WIDZ.
1.	PIANISTA	SYRENA	363	28625
2.	WŁADCA PIERŚCIENI...1	VISION	266	26729
3.	HARRY POTTER I KAMIEŃ FILOZOFICZNY	SYRENA	205	24399
4.	ZEMSTA	UIP-ITI	348	19563
5.	PIĘKNY UMYSŁ	UIP-ITI	328	18364
6.	EPOKA ŁODOWCOWA	UIP-ITI	420	14286
7.	ASTERIX I OBELIX: MISJA KLEOPA	UIP-ITI	346	10483
8.	INNI	VISION	225	9715
9.	GWIEZDNE WOJNY: ATAŁ KLONÓW	SYRENA	159	9605
10.	CHOPIN – PRAGNIENIE MIŁOŚCI	UIP-ITI	284	9576

Seanse 9217

Filmy 2003

Raport za okres od 01.01.2003 do 31.12.2003

LP.	TYTUŁ	SEANSE	ILOŚĆ WIDZÓW
1.	MATRIX – Reaktywacja	41	16832
2.	WŁADCA PIERŚCIENI: Dwie Wieże	73	15227
3.	HARRY POTTER I KOMNATA Tajemnic	189	14195
4.	GDZIE JEST NEMO	102	13503
5.	CHICAGO	59	11822
6.	BRUCE WSZECHMOGĄCY	30	11528
7.	STARA BAŚŃ - Kiedy słońce było bogiem	33	11303
8.	FRIDA	72	9289
9.	PIRACI Z KARAIBÓW-Klątwa Czarnej Perły	65	8075
10.	POROZMAWIAJ Z NIĄ	164	7853
11.	8. MILA	20	7264
12.	MATRIX REWOLUCJE	18	7219
13.	GODZINY	2	7122
14.	CIAŁO	60	6681
15.	PORNOGRAFIA	42	6525
16.	ZMRUŻ OCZY	35	6355
17.	MOJE WIELKIE GRECKIE WESELE	36	6286
18.	MAKROKOSMOS – Podniebny taniec	148	6068

Seanse 9106





Kino „Femina” – przebudowa 1994-1996
Nowa elewacja kina.
Fot. Edward Durys, 1996 r.



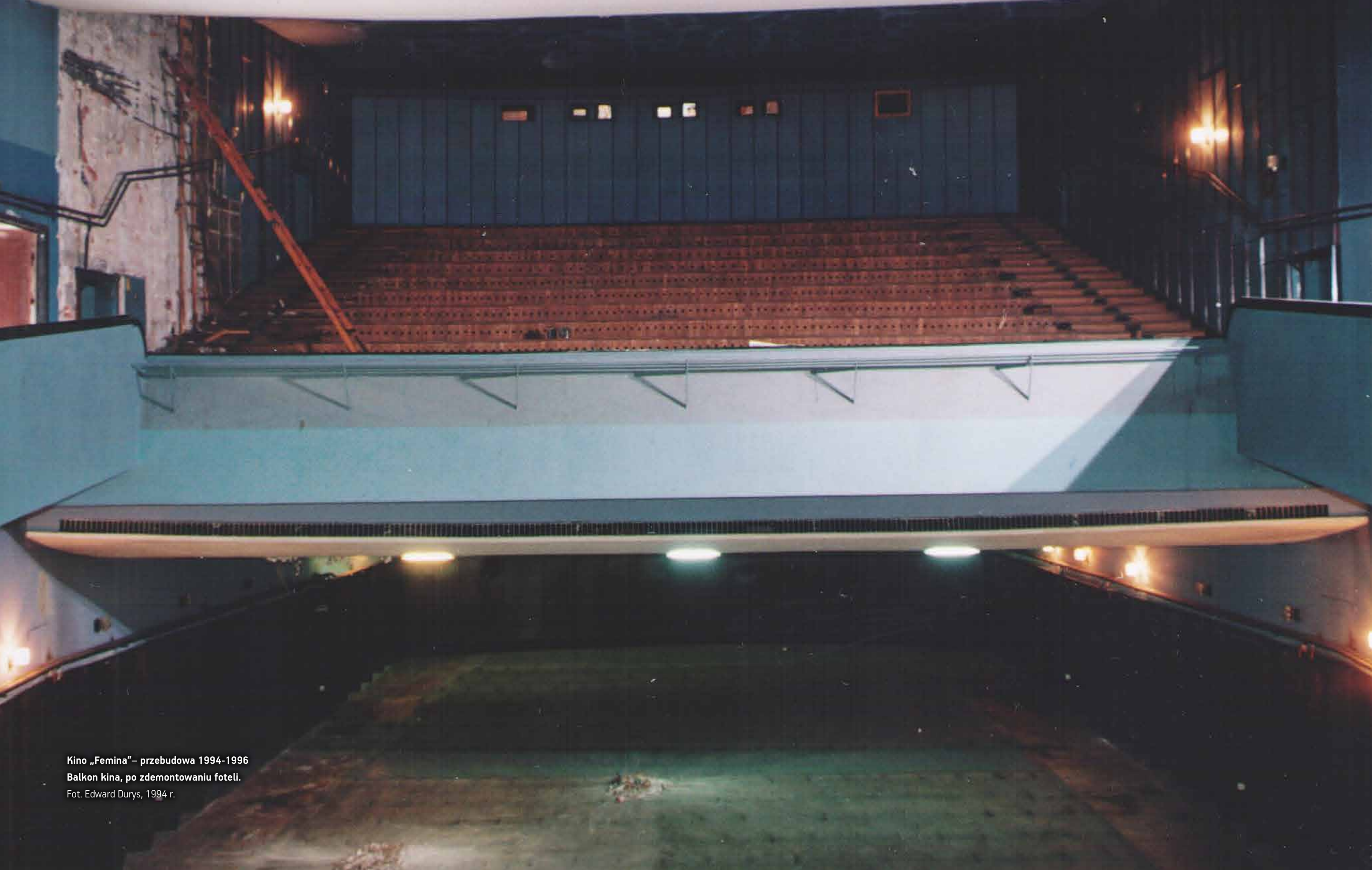
Kino „Femina” – przebudowa 1994-1996
Hol kina przed rozpoczęciem prac remontowych.
Fot. Edward Durys, 1994 r.



Kino „Femina” – przebudowa 1994-1996

Parter kina, po zdemontowaniu foteli kinowych.

Fot. Edward Duryś, 1994 r.



Kino „Femina” – przebudowa 1994-1996

Balkon kina, po zdemontowaniu foteli.

Fot. Edward Duryś, 1994 r.



Kino „Femina” – przebudowa 1994-1996

Nowe przewyżki w sali A.

Fot. Edward Durys, 1995 r.



Kino „Femina”, 2014

Zdewastowane fotele na sali A po zamknięciu kina

Fot. Edward Durys, 2014 r.

KINO

ferina



tel. 620-18-10



Kino „Femina” – sala C (dolna sala kinowa)
Fot. Edward Durys, 2014



Kino „Femina” – sala A
Fot. Edward Durys, 2014



Kino „Femina” – sala B
Fot. Edward Durys, 2014



Kino „Femina” – sala C
Fot. Edward Durys, 2014



Kino „Femina” – sala D
Fot. Edward Duryś, 2014



Kino „Femina” – sala A
Fot. Edward Durys, 2014



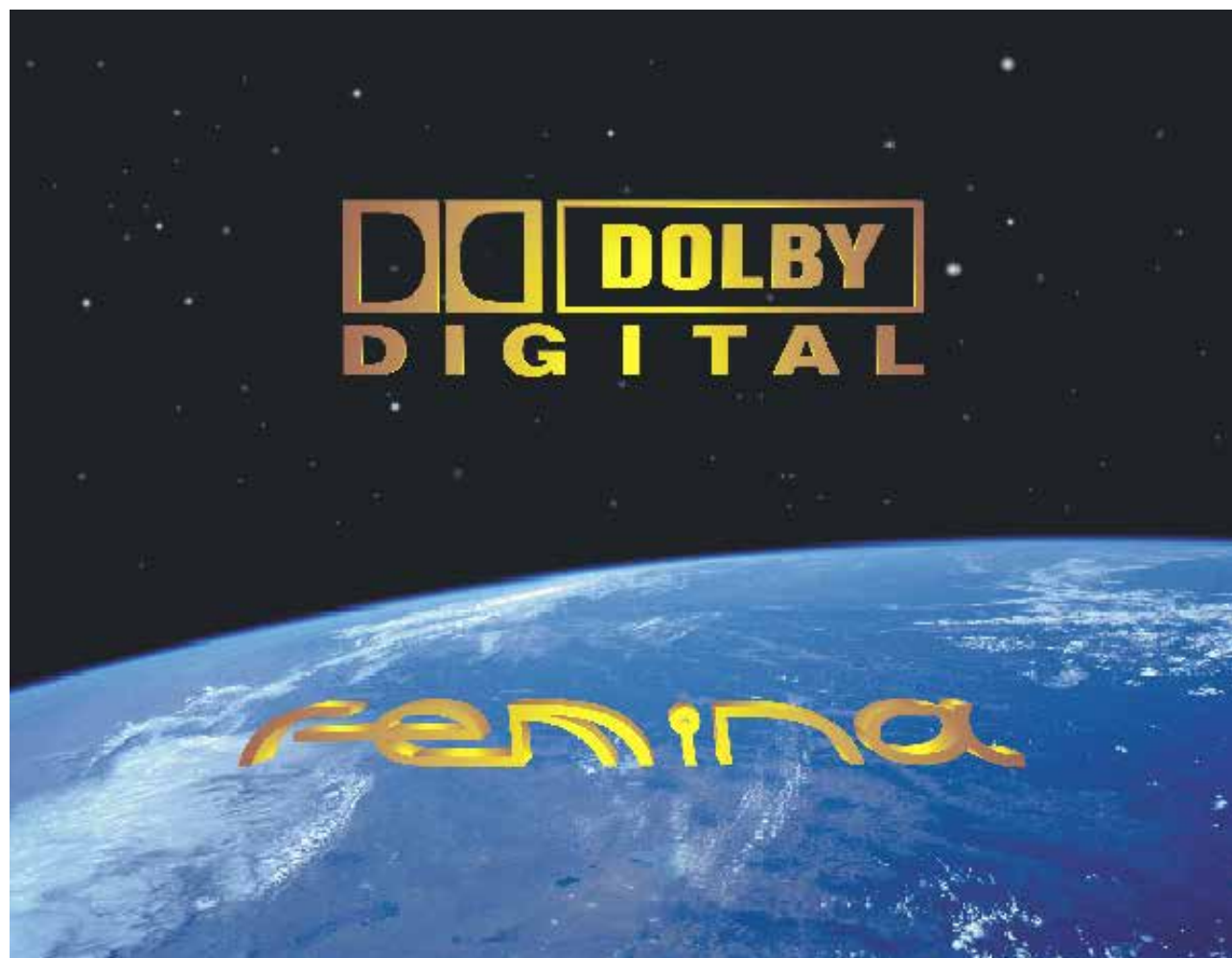
Kino „Femina” – sala B
Fot. Edward Duryś, 2014



Kino Femina, kinotechnika
– podajniki talerzowe w kabinie D
Fot. Edward Durys



Kino Femina, kinotechnika
– podajniki talerzowe w kabinie D
Fot. Edward Durys



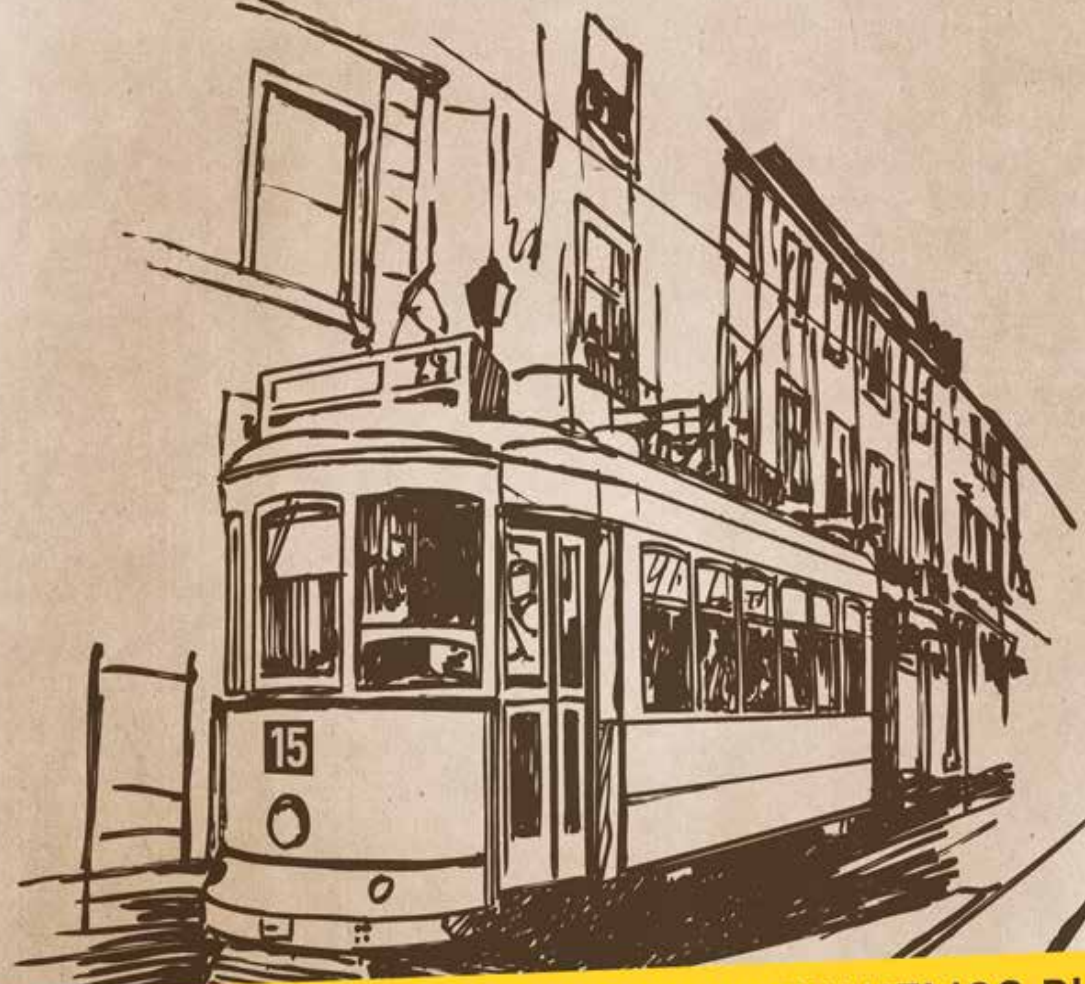
PRZYSTANEK
KINO
Femina
NIE PRZEGAP!

SPRAWDŹ NASZ REPERTUAR NA
www.helios.pl

KINO FEMINA Al. Solidarności 115, 00-140 Warszawa
REZERWACJA TELEFONICZNA: 22 654 45 45, REZERWACJA ON-LINE: www.helios.pl



PRZYSTANEK
KINO *Femina*



SPRAWDŹ NASZ REPERTUAR NA **WWW.HELIOS.PL**

KINO FEMINA
Al. Solidarności 115, 00-140 Warszawa
Rezerwacja telefoniczna: 22 654 45 45
Rezerwacja on-line: **www.helios.pl**

kino

20.10 - 26.10

Ame Agar

JAP-FR / L.15 / 1 GODZ. 35 MIN.

POKAZ PRZEDPREMIEROWY

SOB. 17:00

Folwark Zwierzęcy

(Animal Farm)

USA-UK / L.12 / 1 GODZ. 31 MIN.

PT. 9:15

PON.-CZW. 9:15

Gladiator

USA / L.15 / 2 GODZ. 35 MIN.

PT. 8:30, 14:45

SOB.-ND. 10:15, 14:45

PON.-CZW. 14:45

Krzyk 3

(Scream 3)

USA / L.18 / 1 GODZ. 57 MIN.

PT. 10:45, 15:00, 19:00, 21:15

SOB. 10:45, 15:00, 19:00, 21:15, 23:30

ND.-CZW. 10:45, 15:00, 19:00, 21:15

Oszukać przeznaczenie

(The Final Destination)

USA / L.15 / 1 GODZ. 37 MIN.

PT. 14:30, 21:15

SOB. 10:00, 14:30, 21:15

ND.-CZW. 14:30, 21:15

Prymas - Trzy lata z tysiąca

POL / L.12 / 1 GODZ. 43 MIN.

PT. 11:00, 16:45

SOB. 16:45

ND. 10:00, 16:45

PON.-CZW. 11:00, 16:45

Pan Tadeusz

POL / L.12 / 2 GODZ. 37 MIN.

PT.-CZW. 11:45

Regulamin zabijania

(Rules of Engagement)

USA / L.15 / 1 GODZ. 4 MIN.

PT. 14:30, 21:15

SOB. 14:30, 21:15, 23:30

ND.-CZW. 14:30, 21:15

Tańcząc w ciemnościach

(Dancer in the Dark)

DUN / L.15 / 2 GODZ. 19 MIN.

PT. 11:45, 16:30, 21:00

SOB. 11:45, 21:00, 23:30

ND. 11:45, 16:30, 21:00

PON.-CZW. 11:45, 16:30, 21:00

Uciekające kurczaki

(Chicken Run)

UK / B.O. / 1 GODZ. 16 MIN. / DUBBING

PT. 10:30, 13:00, 17:30, 19:15

SOB. 10:00, 13:00, 17:30, 19:15, 23:00

ND. 10:00, 13:00, 17:30, 19:15

PON.-CZW. 9:15, 13:00, 17:30, 19:15

Ziemia obiecana

POL / L.15 / 2 GODZ. 18 MIN.

PT. 9:15, 18:45

SOB.-ND. 18:45

PON.-CZW. 9:15, 18:45

X-Men

USA / L.12 / 1 GODZ. 45 MIN.

PT.-ND. 13:00, 17:15, 19:15

PON.-CZW. 9:00, 13:00, 17:15, 19:15

KINO FEMINA

00-140 WARSZAWA, Al. Solidarności 115

e-mail: femina@kinoplex.pl www.kinoplex.pl

REPERTUAR 1 - 7 lutego

AMERICAN GANGSTER	USA, 15 l.	codziennie 14 ⁰⁰ 17 ³⁰ 20 ³⁰
ASTERIX NA OLIMPIADZIE	Francja, B.O. DUBBING	codziennie 9 ⁰⁰ 11 ⁰⁰ 13 ⁰⁰ 15 ¹⁵ 18 ³⁰
BUTELKI ZWROTNE	Czechy, 12 l.	dni powszednie 14 ¹⁵ 19 ⁰⁰ sob. - nd. 10 ⁰⁰ 16 ³⁰ 19 ⁰⁰
KATYŃ	Polska, 12 l.	dni powszednie 9 ³⁰ 16 ¹⁵ sob. - nd. 12 ¹⁵
LEJDIS	Polska, 15 l.	codziennie 10 ⁰⁰ 12 ³⁰ 15 ⁰⁰ 17 ³⁰ 20 ¹⁵
METODA	Hiszpania, 15 l.	codziennie 20 ⁴⁵
PORA UMIERAĆ	Polska, 15 l.	sob. - nd. 10 ³⁰
REZERWAT	Polska, 15 l.	codziennie 12 ⁰⁰ 17 ⁰⁰ 21 ⁰⁰
SZTUCZKI	Polska, 12 l.	sob. - nd. 12 ⁰⁰
ZACZAROWANA	USA, 12 l. DUBBING	dni powszednie 9 ⁴⁵ 12 ⁰⁰ sob. - nd. 10 ⁰⁰ 14 ³⁰

TEL. 022 654 45 45

REZERWACJA BILETÓW



Prymas Józef Glemp, po seansie filmu „Pasja”
w towarzystwie kierownika kina Edwarda Durysa
Fot. własna



Kino Femina – występ dzieci
czeczeńskich z ośrodka dla
uchodźców
Fot. Edward Durys



Załoga kina po ostatnim seansie
w kinie, 21 września 2014
o godz. 23:35
(w środku Edward Durys)
Fot. własna

Spis treści

Historia i architektura kina „Femina” w Warszawie 4

Kino Femina w Warszawie 28

O kinie Femina słów kilka 42

Dodatek – zdjęcia 82



„Zadanie dofinansowane ze środków z budżetu Województwa Mazowieckiego”

PARTNERZY:

- Dekada Nowy Targ Sp. z o. o.
- Dekada Brodnica Sp. z o. o.
- Dekada Grójec Sp. z o. o.
- MK4 Invest Sp. z o. o.
- Facinelli 2 Sp. z o. o.

Redakcja:

Redakcja: Andrzej Wójtowicz, Edward Durys

Marketing i promocja: Juliusz Pawłowski

Redakcja techniczna: Piotr Janasiewicz

Korekta: Barbara Przybylska

Zdjęcie na okładce: Edward Durys

Wydawca:

**stowarzyszenie
nowe horyzonty**

Stowarzyszenie Nowe Horyzonty

ul. Zamenhofa 1, 00-153 Warszawa

t +48 22 530 66 54

k +48 606 813 273

f +48 22 831 06 63

sekretariat@snh.org.pl

**stowarzyszenie
nowe horyzonty**

2021